Nr 234. Dnia 18 października. Środa. Dnia 6 (18) października 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Dziś: ś. Łukasza Ewangelisty.
Jutro: ś. Piotra z Alkantary W.
Piątek: śś. Ireny P. i Przen. ś. Wojciecha.
Sobota: ś. Urszuli Panny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 31.
Zachód „ „ 4 „ 59.

Długość dnia godzin 10 minut 28.
Ubyło „ „ 6 „ 12.

Niedziela: śś *Jana Kantego* i Korduli.
Poniedziałek: ś. Jana Kapistrana.
Wtorek: ś. Rafała Archanioła.
Środa: śś Kryspa i Kryspjanina MM.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odbędzie się o godzinie 9-tej zrana uroczysta wotywa ku czci Najświętszego Sakramentu i z wystawieniem takowego.

Na takąż intencję odprawioną będzie o godzinie 9-tej zrana w kościele sw. Kazimierza (panien-Sakramentek) na Nowem Mieście solenna wotywa, a po południu o godzinie 3-ej i pół takież nieszpory.

Najświętszy Sakrament wystawionym będzie w ciągu całego dnia.

— Na dzień jutrzejszy przypada odpust ku czci św. Piotra z Alkantary —lecz takowy, mający się odbyć w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odłożony został na nadchodzącą niedzielę, to jest 22-go b. m., wszakże jutro odbędzie się o godzinie 9½ zrana wotywa przed ołtarzem tegoż świętego.

Przegląd polityczny.

W chwilowym braku goretszego przedmiotu rozpraw, dziennikarstwo wiedeńskie dużo poświęca miejsca etykietalnemu zjazdowi w Ruszczuku króla Milana serbskiego z księciem Aleksandrem bulgarskim. Ten ostatni w roku zeszłym nawiedził Milana Obrenowicza w jego posiadłościach; nowy król serbski, odpowiadając mu wzajemnością, przyjechał teraz do Bulgarji prawie wprost z Wiednia, gdzie go osypywano niezwykłemi uprzejmościami. Zjazd, oddawna zapowiadany, nie dawał pola do popisów dziennikarskich, tembardziej, że panujący serbski nawet po parę razy do roku odbywa takie wycieczki do Wiednia na obiady z cesarzem i pogadanki z austro węgierskim ministrem spraw zagranicznych. Ale przyjazdowi króla Milana w dniu 14 m b. m. do Ruszczuku i kilkudniowemu jego pobytowi w tem mieście towarzyszyło niemiłe dla Austrji potrącenie o sprawę jedności słowiańszczyzny południowej i solidarności słowian, i tem się objaśnia wyjątkowe zainteresowanie prasy wiedeńskiej.

Książę Aleksander powitał króla Milana u samej przystani w Ruszczuku. Nastąpiły urzędowe serdeczne uściski, znalazły się na zawołanie pełne zapału okrzyki ludu, potem poszło zwykłe prezentowanie gościowi ministrów, ciała dyplomatycznego i dostojników świeckich i duchownych, podania chleba i soli, jednem słowem, ceremonja tak spowszedniała, że nawet w dworskich poetach nie budzi już natchnienia. Ale już samo znane otoczenie księcia Aleksandra, złożone z bulgarów wychowanych w Rosji i z rosjan rodowitych w służbie bulgarskiej, dawało powód sprawozdawcom wiedeńskim do uwagi, że na zjeździe ruszczuckim zachód był reprezentowany jedynie przez kucharza książęcego, sprowadzonego z Wiednia.

Jeszcze boleśniej uderzyła ucho sprawozdawców przemowa prawosławnego metropolity ruszczuckiego, w której wśród górnych frazesów powitalnych znalazło się coś o gorących uczuciach braterstwa między bulgarami a serbami, następnie zaś i o zlaniu się całej słowiańszczyzny południowej w jedno państwo. Ale najbardziej tychże sprawozdawców ubodło przemówienie samego króla Milana przy obiedzie, potrącające o wspólność interesów, więc i o solidarność postępowania tych samych słowian południowych, do których zjednoczenia wzdychał w swej mówce metropolita. Oba przemówienia widocznie się uzupełniały, oba były wymierzone przeciwko polityce austrjackiej na półwyspie bałkańskim, i dlatego tak je odczuto w Wiedniu.

Kto się uważnie rozejrzał w konfiguracji półwyspu bałkańskiego, jak go pragnął podzielić traktat san-stefanowski, ten wynosił z tego układu linij niezatarte wrażenie, że chodziło o przygotowanie podziału całego półwyspu na dwa państwa słowiańskie: bulgarskie na wschodzie i serbskie na zachodzie, z małym południowym odpryskiem Grecji. Przeciwko takiemu ukształtowaniu się przyszłości stanęła cała Europa zachodnia; kongres berliński przemazał mapę san-stefanowską; a iżby słowianie półwyspu nie pokusili się o urzeczywistnienie Wielkiej Bulgarji i Wielkiej Serbji, czuwanie nad tem powierzono Austrji, najbardziej interesowanej, by nie powstały wielkie ciała słowiańskie na półwyspie, z których zachodnie musiałoby koniecznie przyciąganiem swej masy wywierać wpływ na południowe posiadłości austrjackie, a zwłaszcza na Dalmację. Wpuszczona do Bośnji i Hercegowiny, upoważniona do posuwania się w razie potrzeby *aż za* Mitrowicę, Austrja, jest dzisiaj klinem rozrywającym Czarnogórze i Serbję, a mającym prawo traktatowe i środki do wbicia się przy lada sposobności między Bulgarję a Rumelję wschodnią, czyli tak zwaną w Sofji Bulgarję południową. Mówić tedy o jedności i solidarności słowiańszczyzny południowej, jak to czyniono w Ruszczuku, jest to mówić jeżeli nie przeciwko całości Austrji, to już co najmniej przeciwko jej dzisiejszemu posłannictwu na półwyspie bałkańskim, płynącemu z traktatu berlińskiego. Lekka forma przemówień powitalnych i toastowych bynajmniej nie odejmuje tej sprawie znaczenia.

Zwykłym manewrem, praktykowanym w dziennikarstwie, prasa wiedeńska nadaje sobie ton lekkiego traktowania objawów ruszczuckich, natrząsania się z nich nawet po trosze. Powiadają, że jeśli metropolita ruszczucki, mówiąc o zjednoczonej słowiańszczyźnie południowej, przeznaczał w myśli na króla dla niej Milana serbskiego, to ubliżał tem własnemu księciu Aleksandrowi; jeżeli tron przeznaczał księciu Aleksandrowi, to robił ujmę gościowi Bulgarji; jeżeli zaś miał na myśli najpopularniejszego na południu księcia Mikołaja czarnogórskiego, to urągał i gospodarzowi i gościowi z Ruszczuku. Powiadają dalej, iż mowa toastowa króla Milana, wymierzona z ubocza przeciwko opozycji risticzowskiej we własnem państwie, mogła być ułożona nietylko bez zamiaru podrażnienia Austrji, ale i owszem przy współpracownictwie austrjackiego ministra spraw zagranicznych. Wszystko to być może, gdyż istotnie Serbja w tej chwili krąży w orbicie przyciągania Austrji. Że jednak motyw poruszony w Ruszczuku jest nicią z kłębka, grożącego największemi niebezpieczeństwy, to rzecz widoczna.

Gambettowska *Rép. Française* wystąpiła z nowym, jeszcze zjadliwszym artykułem przeciwko anglikom za usuwanie Francji od udziału w oszwabianiu Egiptu. Rzeczywiście urzędowa *Gazeta Egipska* przynosi takie szczegóły o reorganizacji armji khedywa, że nie pozostawia najmniejszej wątpliwości o zamiarze niepodzielnego z nikim, najmniej zaś z Francją, przewodzenia Wielkiej Brytanji nad Nilem. Armja ta, utworzona z krajowców i mająca wynosić tylko 11,000 ludzi, kiedy do-

32)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Z jej pięknością, wychowaniem, trochą pieniędzy — nie możnaż się było ważyć na stawkę nową w grze z losem?!

Mogła się przenieść gdzieindziej—stworzyć sobie stosunki; poważną dobrać towarzyszkę — i nie potrzebować nienawistnego amerykanina, nie patrzeć na nieznośną Pepi, nie ocierać się o wroga — Boehmowę.

Na to potrzeba było wiele energji, taktu, umiejętności, wytrwania, ale czyż jej na nich zbywało??

XI.

Don Esteban Corcero-Prolados, od kilku już miesięcy zajmował apartament wspaniały w Hôtel Imperial, i żył na stopie dostępnej tylko miljonerom...

Przed przyjazdem jego mieszkanie było telegrafem zamówione. Z nim razem przybył sekretarz jego, młody, milczący, blady anglik i bardzo poważnie wyglądający kamerdyner—amerykanin, który łączył w sobie szczęśliwie angielską sztywność z grubijaństwem nowego świata.

Służba hotelowa, nawykła do poznawania się na ludziach i odgadywania ich z powierzchowności — choć się jej czasem omylić zdarzy, ma instynkt doświadczeniem nabyty oceniania ludzi, najczęściej trafny i nieomylny.

Przyjmujący w przedsieniu rządca hotelu, zwolna badawczem okiem mierzy podróżnego; dosyć mu jakiegoś dla profanów niedostrzeżonego znaku, ruchu, wymówionego tak lub inaczej słowa; aby umiał uklasyfikować gościa i wiedział czy on społecznie i finansowo stoi na wierzchu, w środku lub u dołu drabiny.

W Hotelu Imperial ówczesny oberkelner pan Stephen, który oprócz innych kwalifikacyj, wysokiej swej pozycji właściwych, był znakomitym lingwistą i mówił bardzo znośnie pięcią językami, nie licząc trzech które kaleczył śmiało; — pan Stephen przyjmując u drzwi Don Estebana przybywającego z sekretarzem, z kamerdynerem i kuframi przepysznie pookuwanemi, nieznacznie ramionami poruszył.

Odprowadziwszy go do apartamentu dlań przeznaczonego, poddawszy jeszcze raz bacznej analizie pakunek, sposób zagospodarowania się, itp. wyraził się potem w biurze hotelu w sposób wcale niespodziewany a oryginalny o amerykaninie — wręcz oświadczywszy że to jest wcale nie osobliwsza figura.

Wyrok ten jednak później jeśli nie odwołać, to zasuspendować był zmuszony. Don Esteban w oczach służby okazał się bardzo przyzwoitym człowiekiem.

Miał, jak się przekonano, list otwarty na jednego z najznaczniejszych bankierów stolicy, na sumę bardzo znaczną; żył co się zowie po pańsku, rachunki płacił jaknajregularniej, długów nie robił, i służącym dawał wspaniałe trynkgeldy.

A, chociaż tygodniowo opłacane wydatki hotelowe były wcale nie małe, nigdy się nie skarżył na nie, i nie kontrolował małych dopisków.

Nie szczędzono wcale; sekretarz i kamerdyner jedli i pili po pańsku. Sam Don Esteban nie wyjeżdżał nigdy inaczej jak powozem hotelowym, a używał go często. Woźnica dostawał na piwo.

Kupowano drobnych a niepotrzebnych rzeczy wiele, drogo i po największych magazynach, gdzie one są dwa razy droższe. Codzień się coś przywoziło od Kleina.

Ciekawość, nawet po hotelach, gdzie ten rodzaj świerzbu codziennie bywa łagodzony coraz nowem łechtaniem—ciekawość jest tak dalece w ludzkiej naturze, że jej nawet zmęczony pan Stephen ulegał.

Don Esteban obudzał ją w najwyższym stopniu w nim, i w zarządzie hotelu. Kto on był? co tu robił?

Spodziewano się o tem nieznacznie dowiedzieć od sekretarza, sztywnego anglika, lub od kamerdynera, który piwa pijał dużo i namiętnie.

Tymczasem ani jeden, ani drugi o panu swym, nie dali nic dobyć z siebie, oprócz że był niezmiernie bogaty i wysoko w hierarchji społecznej położony...

Kamerdyner w ostatku raz po wielkiem nadużyciu piwa, gdy go naciśnięto, stuknął w stół pięścią i zaprzysiągł się że tyle go zna i o nim wie, co i pytający, chociaż od kilku miesięcy mu służy.

Stosunki jakie mógł mieć w stolicy amerykanin, w początkach nie wiele rokowały. Potem, zwolna

tychczas wynosiła 20,000, nie licząc pospolitego ruszenia, ma mieć oficerów złożonych wyłącznie z anglików, turków i czerkiesów, podoficerów zaś z turków, albańczyków i bułgarów Rumelji wschodniej, z zupełnem wyłączeniem żywiołu narodowego arabskiego i arabsko-koptyjskiego czyli fellahowskiego. Pod względem więc wojskowym powrócą dla Egiptu czasy, kiedy wojskami tamecznemi dowodziły żywioły najezdnicze mameluków, to jest czerkiesów i turków. Zastąpienie tych żywiołów na najwyższych posadach przez anglików może lepsze będzie dla karności i wyćwiki żołdactwa, lecz ani na jotę nie będzie lepsze pod względem stosunku do ludności tubylczej. *Times* powiada, że są jakieś jasne widoki porozumienia Anglji z Francją o Egipt. Jednocześnie donoszą ze Stambułu, że wyszły obronną ręką z przesilenia wielki wezyr Said basza postanawia oprzeć politykę zewnętrzną Turcji na zupełnem porozumieniu z mocarstwami zachodniemi, to jest z tąż samą Anglją i Francją. Są to jakieś misterje jeszcze niedocieczone, a może tylko wyrachowania dziennikarskie, w których miejsce faktów rzeczywistych zajmują nieokreślone wielkości algebraiczne.

Dyplomacja, nad którą dziennikarstwo nie bez powodu lubi się natrząsać w naszych czasach, ma i dzisiaj swoje arcana, których nie powstydzonoby się za najlepszej doby dyplomacji, kiedy dziennikarstwa wcale nie było, a „sztuka stanu w tajniach urodzona, rozciągała szeroko polipu ramiona“. Oto i teraz zjawiło się w druku z upoważnienia p. Bismarck'a jego sprawozdanie, złożone rządowi pruskiemu z rozmów mianych przezeń w Paryżu z Ludwikiem Napoleonem i jego ministrem hr. Walewskim w r. 1857. Okazuje się z tego sprawozdania, że na *siedm* lat przed rozszarpaniem Danji w r. 1864, już Prusy zagajały targi o skórę słabszego sąsiada...

Q.

Na czasie!

Kwestja prawna—czy przepisy prawodawcze mają z góry normować stosunki społeczno-ekonomiczne, czy też faktyczny rozwój życia ma być regulatorem i wskazówką, oraz ostateczną inicjatywą do reform w prawodawstwie, już dawno została rozstrzygnięta na korzyść drugiej połowy tego pytania.

Prawo nie powinno i nie może uprzedzać wypadków. Jako uległe ogólnym normom, nie może być nieruchomem i wiecznotrwałem, przeciwnie, musi zawsze i wszędzie rozwijać się na drodze postępu. Przestarzałe, zaczyna obowiązywać na papierze, bez wpływu na życie.

Z drugiej zaś strony, rozwój stosunków bądź ekonomicznych, bądź ściśle prawnych, nie może pozostać na łasce i niełasce zwyczajów i... wypadku. Ile razy w sferze stosunków społecznych zaczną się ujawniać nowe objawy, zawsze powstaje jednocześnie potrzeba ich regulacji na drodze prawodawczej. Wymaga tego złożność życia społecznego i trwałość nowych stosunków, wywołanych prawem konieczności.

Uwagi powyższe w całości dadzą się zastosować do sprawy, która od lat 15 tu nie schodzi ze stołu obrad publicznych i doniosłością swą nie przestaje pochłaniać uwagi ogólnej — do sprawy parcelacji.

Sprzedaż folwarcznych odpadków i całych wsi w podziale na drobne parcele datuje się od niedawna, bo od czasów ostatnich reform włościańskich.

Większa własność coraz częściej szuka punktu wyjścia ze stanu krytycznego w sprzedaży włościanom bądź całych obszarów gruntowych, bądź ich części.

Nie będziemy się w tem miejscu zatrzymywali nad pytaniem, czy parcelacja ze stanowiska interesów ekonomicznych kraju jest dobrą lub nie; zdanie nasze w tej mierze wypowiadaliśmy niejednokrotnie, powtarzać się więc nie mamy potrzeby. Natomiast zwracamy uwagę na zapoznaną dotąd stronę w sprawie parcelacji.

Oto pomimo kilkunastoletniego rozwoju, parcelacja dotąd nie została prawnie uregulowana. Instytucje sądowe kierują się w każdym wypadku pojedyńczym, bądź utartym zwyczajem, bądź jurysprudencją, w każdym okręgu sądowym odmienną. Ztąd też nie wiadomo, w jaki sposób regulują się stosunki hypoteczne, przez parcelację zmienione.

Słowem... nowe fakty nie zastały gruntu prawnego i teraz dopiero, gdy już się ustaliły i przybrały charakter ciągłości, wymagają uzupełnienia tej luki w prawodawstwie krajowem, a przedewszystkiem w ustawach hypotecznych.

Zanim jednak to nastąpi na właściwej drodze, ważną byłoby rzeczą poznać odnośną praktykę, przyjętą przez wydziały hypoteczne i sądy okręgowe; zebrana w jedną całość, usystematyzowana i porównana, jurysprudencja naszych sądów mogłaby przyjąć jeden ogólny system zwyczajowy w sprawach parcelacji.

Pomimo całej niezaprzeczonej doniosłości, kwestja ta dotąd nie została podniesiona.

Tem chętniej też notujemy w tem miejscu głos jednego z prawników warszawskich, który za pośrednictwem *Gazety sądowej* wzywa ogół sądowników, a przedewszystkiem adwokatów przysięgłych, urzędujących we wszystkich okręgach sądowych Królestwa, by na jurysprudencję w sprawach parcelacji zwrócili bacznięjszą uwagę.

Rzecz głównie polega na tem, ażeby wzywani nadsyłali do *Gaz. sąd.* odpowiedzi na pytania według następującego szematu:

1) czy wydział hypoteczny zatwierdza umowy o sprzedaż bądź to całej nieruchomości, obciążonej długami, większej liczbie nabywców, bądź to małej cząstki takiejże nieruchomości pojedyńczemu nabywcy, jeżeli są zachowana zasada niepodzielności hypoteki, t. j., jeżeli na sprzedaną cząstkę są przeniesione ciężary ciążące na całości? czy też przeciwnie, wydział zawiesza takie umowy, aż do aprobaty wierzycieli?

2) czy wydział hypoteczny uważa wszelką pożyczkę za przeszkodę, tamującą możność parcelacji, czy też rozróżnia pod tym względem pożyczki Towarzystwa kredytowego ziemskiego i prywatne?

3) czy zdarzały się apelacje od decyzyj wydziału hypotecznego, dotyczących parcelacji, kiedy która strona apelowała, i jak apelacje te rozstrzygnięto?

4) wreszcie jak dawno ustaliła się obecna jurysprudencja wydziału hypotecznego i czy decyzje tegoż zapadają jednomyślnie lub większością głosów?

Taki jest szemat pytań, które ogół prawników nie powinien zostawić bez odpowiedzi — redakcja *Gaz. sąd.* ze swej strony przyrzeka ujawnić praktykę wydziału warszawskiego i izby sądowej.

Nie mamy prawa wątpić, że projekt ten zainteresuje tych wszystkich, pod których adresem został skreślony; to też spodziewamy się, że wkrótce będziemy mieli możność bliższego zbadania jurysprudencji w sprawach parcelacji, usankcjonowanej powagą dziewięciu magistratur krajowych.

Umyślnie podnieśliśmy w tem miejscu powyższy projekt, bo jesteśmy przekonani, że w sferach pozasądowych znajdzie on wielu niechętnych; naszem zaś życzeniem byłoby, ażeby projekt ten we wszystkich szczegółach został doprowadzony do końca.

Brak ustalonych przepisów prawa był jedną z zasadniczych przeszkód w rozwoju parcelacji. Parta siłą konieczności, parcelacja zmuszała strony do wyszukiwania form symulacyjnych i jakichbądź podstaw prawnych. Naturalnie, podobne warunki nie mogą zasługiwać na uznanie. To, co istnieje i co ma rację bytu, nie powinno być tamowanem, bo zawsze zdoła znaleść sposoby na obejście zakazu, wynikającego częstokroć z braku norm specjalnych.

Tymczasem dotąd niepewność hypoteczna, mogąca być rezultatem umów parcelacyjnych, wstrzymywała strony od ich zawierania.

Ujawnienie przeto praktyki sądowej może oddać wielkie usługi ekonomji krajowej, pod tym głównie względem, że z porównania jej systemów będzie można wybrać i do stosowania zalecić taki, któryby najbardziej sprzyjał dalszemu rozwojowi parcelacji!

Takie też jest zadanie podniesionego projektu. W wykonaniu swem nie jest on wcale trudnym. Każdy z prawników, obeznany z urządzeniami hypotecznemi, który przez lat kilka miał sposobność zbadać jurysprudencję danego wydziału, może z łatwością opracować odpowiedź na cztery zaznaczone punkty szematu.

Nie sądzimy więc, by z tej strony nastręczały się jakie przeszkody nie do zwalczenia.

Potrzeba tylko trochę dobrej woli, a myśl poruszona przyoblecze się w formy realne.

Fr. Ol.

---

zaczęli przybywać goście. Była to po większej części młodzież wesoła, lubiąca żyć, arystokracja *in spe*, dyplomacja początkująca, świat niedojrzały, mało ludzi poważnych.

Później i parę figur wydatniejszych, wyżej położonych się zjawiło. Ale pan Stephen czynił tę dowcipną uwagę że to były nie te brzoskwinie bez plamy, które się po pięć franków płacą u Chevela, ale równie duże na oko, tylko z jakąś skazą, zniżającą cenę ich do pięciu susów. Dystyngowane osoby bywające u Don Estebana wszystkie miały te małe plamki, która ich wartość zmniejszała. Były to brzoskwinie,—nawet duże, lecz przypatrzywszy się im... można było znaleźć czarne znamię.

Panowie ci znani byli albo jako namiętni gracze, lub weseli próżniacy, kobieciarze niepoprawni, odłużeni panicze... na ostatek po dwukrotnem bankructwie zbogaceni cudownie... Największa liczba tych przyjaciół don Estebana płynęła z namiarstwa.

Pan Stephen notował to sobie iż dobór towarzystwa dawał do myślenia, a jako mąż logiki bardzo ścisłej, wnosił z otoczenia, iż ten co je dobierał sobie, musiał albo z nich korzystać lub sympatyzować z nimi.

Dowiadywał się zawsze troskliwie w biurze jak tam stały rachunki, ale odpowiadano mu, karcąc go śmiechem i wyrzucając podejrzliwość iż te płacone były najregularniej. Według niego i to miało znaczenie wątpliwe. Pan Stephen nie chciał się uznać zwyciężonym, i kończył rozprawę ręce kładnąc w kieszenie, z groźnem—Zobaczycie!! Nie uchodziło i to uwagi jego że życie prowadził amerykanin, nie po europejsku, z desinwolturą innego świata.

Pan z sekretarzem, według niego był w zbyt poufałych stosunkach. Gdy ktoś obcy wchodził, anglik stawał się przyzwoitszym i wracał do skromniejszej roli — kamerdyner też lekceważył don Estebana i posługiwał mu jakby z łaski, a zaczepiony, odpowiadał grubo.

Gospodarstwo całe było jakieś oryginalne.

Przy gościach wszystko przybierało formę nieczystszą, po odejściu ich, rozprzęgało się.

Wieczorami zwykle tu grywano. Zaczynało się to od milczącego wistha, a później stopniowo przechodziło w inne kombinacje, które znaczne bardzo summy na stół ściągały.

Trwały te zabawy czasem do białego dnia, przerywane tylko kosztowną wieczerzą, przekąskami i oblewane winami.

Grywano hałaśliwie, ale nigdy żadna kłótnia i skandal nie dały powodu do skarg i niepokoju w hotelu.

W miarę jak amerykanin dłużej tu zamieszkiwał, krąg jego znajomości coraz się rozszerzał i podnosił ku górze. Dyplomacja wyrzucała tu bilety, kilku wysokich urzędników odwiedziło amerykanina.

Wszystko to zawstydzając p. Stephena, w biurze hotelu wywoływało żarty z niego, bo się chlubił swem trafnem okiem.

— A co?—śmiał się kasjer.—Cóż ten twój podejrzany amerykanin? Wczoraj mu bilet wyrzucił książę... dziś przyszło zaproszenie na wieczór do ministra.

Pan Stephen poruszał ramionami, i dumnie ręce wkładał w kieszenie.

— Mówcie sobie co chcecie— odpowiadał niby upokorzony— zobaczymy!! zobaczymy! Dla mnie to zawsze zagadka. Człowiek jego stanu u którego jednej książki niema na stoliku, który gazety czyta tylko na dole zrana, i to pobieżnie,—trzyma sekretarza, a prawie żadnych listów nie odbiera i nie pisze—nie widzi mi się bardzo dystyngowanym. Zobaczycie!!

Tryb życia don Estebana dosyć był jednostajny. Wstawał późno, program dnia zależał od tego co się w mieście zapowiadało.

Żadnego głośnego koncertu, widowiska, balu, przejażdżki po Praterze, wystawy nie opuszczał nigdy. Musiał być i pokazać się wszędzie gdzie się cisnęli ludzie, wśliznąć się gdzie się zbierał świat większy.

Niekiedy dawał u siebie obiady, o późnej godzinie, francuską i angielską modą. Naówczas *menu* musiało być wyszukane, wina co najprzedniejsze, a po obiedzie grywano.

W czasie tych wieczorów najczynniejszym bywał kamerdyner, a sekretarz szedł na miasto i nie pokazywał się wcale.

Pan Stephen, którego oka nic nie uchodziło, bo się już naposiadł na amerykanina, uważał że niekiedy przybywały i bardzo wystrojone panie, które nie należały do żadnego świata stolicy, a widywane bywały tylko czasem wieczornemi godzinami na Grabenie. Wśród nich trafiały się też mniej znane artystki, mało znanych teatrzyków i aspirantki do dramatycznego powołania.

Głównym przymiotem amerykanina było, że— płacił.

Pod tym względem był bez zarzutu.

Zkąd zaś pieniądze brał, o to się ani pan Stephen, ani kasjer nie troszczył.

Po śmierci pułkownika Maholicha, która uwagę na pozostałą po nim bez opieki córkę, zwróciła, w pewnych sferach rozpowiadano, iż amerykanin należał do najzapaleńszych wielbicieli pięknej Roliny. On się z tem też nie ukrywał. Domyślano się iż zamierzał się żenić. Ubolewali jedni nad tem, drudzy zazdrościli.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

„Wściekłe pieniądze".

(Rozpamiętywania dziennika „Nowoje wremia".)

Homeryczne rezultaty forsownej rewizji skopińskiego banku, w kasie którego znalazło się zamiast 1,200,000 rs. kapitału zakładowego i zapasowego, oraz depozytów, 9 zastawionych biletów pożyczki wewnętrznej, czyli w okrągłej sumie 560 rs., wyraźnie pięćset sześćdziesiąt rubli! dają wyborny temat do zajęcia się zwykłem u nas zjawiskiem, nazwanem już przez Ostrowskiego „wścieklizną russkich pieniędzy"...

Z początku można było przypuszczać, że wścieklizna russkich pieniędzy jest pojedyńczem zjawiskiem, że Juchancewowie, Makszejewowie, Busze, Owsiannikowowie itp., to tylko oddzielne osobistości, zarażone atomy w zdrowym organiźmie społecznym; lecz następnie, coraz uporczywsze grabieże małych i wielkich kas, zuchwałe, podstępne bankructwa firm zupełnie poważnych każą upatrywać w tem zjawisku cechy ogólnej i niebezpiecznej choroby.

Dopóki kradzież, chociażby znaczna, jest uważaną za „hańbiące" przestępstwo, dopóki złodziej, chociażby dość częsty, nie uważa swej nazwy za korzystne wyróżnienie, za patent na prawo wesołego bytu, dopóty osobisty charakter złodziejstwa takim pozostaje i faktyczne ukaranie grabieżcy uniewinnia do pewnego stopnia resztę społeczeństwa. Ta właściwość naszej russkiej cywilizacji czyni wszelkie symptomata wścieklizny naszych pieniędzy w istocie zastraszającemi. Tymczasem, na wszystko obojętni, my wszyscy bez wyjątku zdolni jesteśmy tylko do trwonienia pieniędzy...

Mało kto z inteligencji nie żyje w obecnej chwili nad stan i środki. Wreszcie nasz sposób trwonienia pieniędzy nie jest jednym z najlepszych, my wprost boimy się, żeby nas nie posądzono o to, że znamy wartość pieniędzy, my je tracimy tak, jakbyśmy nie zapracowali na nie, lecz otrzymali drogą spadku, wygranej itp. Dawno już o tem wiedzą w Europie, gdzie autorowie komedyj i romansów zawsze dają rolę głupiego i nędznego marnotrawcy russkiemu bojarynowi lub rumunowi... Konduktorzy zaś niemieckich dróg żelaznych, chętnie biorący napiwne od podróżnych za okazane im usługi, mówią, że talara daje anglik, a dwa — rosjanin lub rozrzutny! Niepochlebna, lecz, niestety, zasłużona popularność...

Ale, czyniąc droższemi nasze zagraniczne podróże, zniżając nasz kredyt, wścieklizna naszych pieniędzy leży w zasadzie masy drobnych faktów, zpośród których wyjaśnia się powoli obraz naszego braku moralnych zasad.

To spółczesne, powiedzmy więcej, często obowiązkowe marnotrawstwo członków rosyjskiego inteligentnego społeczeństwa, czyni niemożliwem uczciwy byt, przemienia wszelkie ku temu próby na dobrowolną mękę, na widoczną głupotę, każąc podejrzywać w chciwym skąpcu lub skromnym pracowniku nawet nielojalne żywioły!

I w samej rzeczy, jeśli nie chcesz kraść, jeśli wytrwale chcesz żyć nie nad stan, nie chodź do restauracyj, gdyż tam za skromny wydatek zrobią ci skandal; nie mieszkaj na schodach, gdzie jest szwajcar (a gdzież teraz niema tych darmozjadów), gdyż on codzień będzie cię obrzucał wyniosłem spojrzeniem; obchodź się bez kucharki, gdyż ta truć cię będzie, dopóki nie dasz jej, oprócz określonej pensji, możności nieograniczonej kradzieży. Drobny handlarz, najniższa kupiecka instancja także będzie przeciwko tobie, gdyż będziesz naruszał ogólną harmonję wzajemnego okradania się i zmniejszasz jego zyski przy pierwszem podstępnem bankructwie. Nakoniec sędzia pokoju, któremu skarżysz się na oblegającą cię armję grabieżców, daje ci poznać, że zajmujesz się nieszlachetnem obwinianiem biednej służby!

Jednak pójdźmy dalej.

Kucharka, mająca dochody, posiada na wsi rodzinę, zaledwie mającą kęs czarnego chleba. Łatwy zarobek stołecznej mieszkanki upiększany bywa w legendowe barwy i wywołuje wiejską emigrację, podsyca niezgodę we wsi, będzie pierwszym stopniem do zazdrości i pierwszą przesłanką do wniosku, że niema co zwlekać, że szczupak mądrzejszy jest od karasia itd. Okradzenie banku pociąga za sobą grabież małych kas. Juchancewowie stolicy stokrotnie powtarzają się w minjaturach starszyn i pisarzy. Powoli złodziejstwo przestaje być przestępstwem, staje się profesją i — złodziej ginie pośród zakorzeniającego się przekonania, że rozumny człowiek nie może nie być filutem...

Koniec końców, surowe słowa satyryka, iż: „trzeba być na utrzymaniu u utrzymanki, żeby uchodzić za prawomyślnego", mają faktyczne prawdopodobieństwo.

Wieleż to trzeba odwagi i cierpliwości, żeby wytrzymać nacisk długiego łańcucha podszeptów do kradzieży, baczyć, gdzie co jest złego i nie uważać sumienia za próżny, niepotrzebny balast? Wiele trzeba siły woli, żeby nie dać się przekonać, iż *wszyscy* tak żyją, *wszyscy* tak postępują i nie zaliczyć swojej uczciwości do rzędu dziwolągów. Spytajmy też, co my czynimy, russcy obywatele, dla swoich uczciwych ludzi, czem ich podtrzymujemy, wiedząc jak nieraz trudno im żyć za swoje zapracowane grosze wśród wściekłej orgji miljonów? Nic.

Nawet literackie nekrologi ze swym stereotypowym końcem: „śpij, uczciwy pracowniku", nie mają wartości, gdyż jeszcze wspanialsze frazesy piszą się na cześć przekonanych o kradzież publicznego grosza bohaterów...

UWAGA.

Między wielu trudnemi zadaniami, które podjąć będzie musiała nowa dyrekcja, skoro tylko ukonstytuuje się ostatecznie, na pierwszem miejscu postawić wypada wciągnięcie do dramatu publiczności, tak znarowionej na komedji, że jej do poważniejszych wrażeń niczem nakłonić niepodobna, ani wartością dzieła, ani grą artystów.

Wczorajszy wieczór był tego uderzającym przykładem.

Choroba jednej śpiewaczki wystarczyła do zupełnego wstrzymania w biegu repertuaru operowego; wtedy, jak zwykle, do ostatniej deski ratunkowej zwrócono się do dramatu — i ukazała się „przypadkiem" na załatanie luki „Intryga i miłość" Szyllera.

Ale cóż?

Arcydzieło literatury dramatycznej grano przed pustemi ławkami—a bańka mydlana Scribego, puste i kruche cacko salonowe „Szklanka wody" zapełniło teatr rozmaitości...

Widok tych dwóch sąsiadujących z sobą sal teatralnych był zaprawdę pouczającym — i zapewne wiele da do myślenia dyrekcji.

Wszakże zawsze tak nie było, wszakże taki zwrot w smaku publiczności datuje od paru lat, wszakże hasło „śmiać się za jakąbądź cenę" nie tak dawno odzywa się między naszą publicznością.

Bo że się odzywa, temu zaprzeczyć niepodobna.

„Mamy w życiu dość dramatu i smutku"—powtarzają jeden za drugim ludzie zkądinąd poważni i rozumni, dlaczegóż chcecie nas jeszcze dręczyć widokiem cierpień fikcyjnych bohaterów?

Wymówka dostateczna co najwyżej dla spekulującego entreprenera teatralnego, nigdy dla dyrekcji sceny ze świetną jak nasza tradycja.

Przed kilku laty życie nikomu u nas nie szło po różach, a przecie arcydzieło Szekspira, Szyllera, Goethego, Wiktora Hugo zajmowało publiczność, gromadziło zastępy publiczności...

Narowy ostatnich czasów wyrobiły się w tej publiczności skutkiem obniżenia się w samym teatrze poziomu repertuarowego.

Nie małą rolę odegrały tu ogródki, i byłoby niewątpliwie rzeczą zajmującą wyśledzić proces, przy pomocy którego gusta zakażone w piwiarniach przeciskały się do szerszej a nawet do inteligentniejszej publiczności, pacząc pojęcia estetyczne, obniżając skale wymagań i kryterjum widzów: wykazać jak na usługi tym gustom malał, drobniał repertuar, ordynarniała gra najlepszych nawet artystów, poddawały się nawet pióra pisarzy.

Byłaby interesująca historja założenia małego teatru, w którym te gusta znalazły urzędową opiekę i sankcję...

Ale na tę przeszłość lepiej już zapuścić zasłonę, a spojrzyć śmiało w oczy teraźniejszości, ażeby wiedzieć co o przyszłości wnioskować należy.

Teraźniejszość pokazuje, że „Rabusie zwierzyny" więcej dziś mają szans powodzenia, aniżeli arcydzieła wszechświatowej literatury — a co do przyszłości nie przypuszczamy ani na chwilę, ażeby nowa dyrekcja chciała według tego kamertonu nastrajać repertuar dramatyczny.

Publiczność chce się bawić i ma do tego prawo; ale jak życie nie z samej składa się zabawy, tak ze sceny, która jest życia obrazem, niepodobna i nie godzi się całej jednej strony tego życia usuwać.

Społeczeństwo, które tak się przyzwyczai do śmiechu i tylko do śmiechu, że je nudzi na scenie wszystko co zabawnem nie jest, zechce w końcu i ze swej zbiorowej egzystencji wyrugować to wszystko, co się w śmiech obrócić nie da.

Francja póty się bawiła, aż przekankanowała, przepiosneczkowała, przechychotała Alzację i Lotaryngję... i smutna rzecz zaprawdę, że poeci dramatyczni, autorowie „Córy Rolanda," „Jana Baudry," musieli ją dopiero po strasznym pogromie przyuczać do męzkich wrażeń zapomnianych w świecie bankierów, kokot i giełdziarzy.

Dziś i we Francji mnożą się wskazówki rehabilitacji dramatu—dlaczegóż nie miałaby spełnić się u nas, gdzie rzeczy tak daleko nie zaszły?

Jeszcze jeden wzgląd.

Korzystajmy z czasu i spożytkujmy póki się da artystów, którzy jeszcze dramat grać u nas mogą.

Grono tych artystów szczupłe: ale kiedy się widzi Królikowskiego, grającego pierwszą scenę drugiego aktu „Córki Fabrycjusza" lub scenę z prezydentem w „Intrydze", kiedy się śledzi dramatyczne fazy spotkania Ludwiki Miller z lady Milford, z tak silną ekspresją oddane przez Deryngżankę i Rakiewiczową — nabiera się otuchy, że jeszcze dramat odzywać się u nas może donośnym i imponującym głosem, byle tylko w stosunku do publiczności nie był „wołającym na puszczy".

W. B.

Propaganda germanizmu na Szląsku.

Wierzyć się, doprawdy, oczom nie chce, przezierając trzy małe, o kilku stronicach książeczki wydane w Kattowicach na Szląsku w języku — jakże go nazwać? — pseudo-polskim...

Są to przekłady dobrze znanych ballad Szylera: „*Bürgschaft,*" „*Ritter Toggenburg*" i „*Gang zum Eisenhammer.*"

Oto tytuły tych trzech interesujących dokumentów:

1) Ten „Bürgschaft" od Schillera — übersetzowoł, nieco tez ztego uebersetzungu nieboscyka Księża Pana Fararza Koehlera ukrodł — dr Haase — w Szczecinie (Stettin).— Wydanie drugie.

2) Ten „Gang na zelazny młotek" — od Schillera — zaś taki spasowity Uebersetzunek przez dr Haase.

3) Ten „Ritter Toggeburg"—strasnie smutnoł boika— od Schillera — tak na spas übersetzowanoł przez dr Haase.

Co to jest? Farsa, czy dobre chęci, tylko bezowocne? Ani jedno, ani drugie. Jest to nowo kreowany polsko-niemiecki język, którym zapobiegliwi kulturtregerzy usiłują wszelkiemi sposobami skazić mowę naszą!

A przyznać trzeba, że sposób wcale niezły!

Książeczka mała, zatem tania, wydana starannie, zatem ponętna, rozchodzi się między ludem, który i tak już wciąż zmuszony ocierać się co chwila o germański żywioł, widzi teraz czarno na białem, że „befrejować" naprzykład tyleż znaczy co uwolnić, „bereuować" toż samo co żałować, i powtarza chętnie słowa usankcjonowane drukiem. Jakie znaczenie dla niemców mogą mieć skutki tego skażenia i zgermanizowania ojczystego języka szlązaków — tłumaczyć nie trzeba. Próbowano już drukować gotyckiemi literami ludowe książki na Szląsku, teraz innych chwycono się środków i — trzeba mu oddać tę sprawiedliwość — niemało się musiał sz. dr Haase utrudzić nad sfabrykowaniem tego rodzaju przekładów, gdzie tak misternie splótł dwa dobrze — jak się z niejednego miejsca okazuje — znane sobie języki.

Przyjrzyjmy się kilku próbkom:

„Do Dionysa takego tyranna,
Twardego bardzo i spórnego Pana,
Ze sablom Moerus wstąpił do sieni.
Tu zaroz siaudarzi ze sobom go wzieni..."

Ale Moerus idzie do przyjaciela i powiada mu:

„Król kozoł sterbować,
To ty tu po mnie mozes herbować,
Lecz za to na fand zostanies u niego—
Bo to jest, bracisku, durchaus, wola jego."

„Is gut..." (czysto polskie wyrażenie) — odpowiada tenże...

A kiedy rzeczywiście zakładnika przybywa na czas wyswobodzić skazany, ballada kończy się znanemi słowy króla: *Und sein, gewährt mir die Bitte, In eurem Bunde der dritte* — które to zakończenie brzmi w przekładzie niemiecko-polskim tak:

„A teraz do obuch się wrocioł i pedzioł:
Wy, saframentnicy, jo nigdy nie wiedzioł,
Ze tacy freundowie tu w mieście mieskają,
Co jeden drugiego obiesić nie dają:
Dlo tego jo chca zkomracić sie z wami
A zyć az do śmierci jak freund z freundami..."

W drugim utworze czytamy jako „ritter" Toggenburg w ziemi Świętej „wzion się langweilować," jak „przy strandzie Segle blaehowała," jak za powrotem z wojny bohater miał na sobie tylko: „płócienne galoty" i „Flauschrock potargany," jak kochanka „Kusshand słusnie mu docіepła," jak wreszcie zmartwiony srodze po jej wstąpieniu do klasztoru:

„ . . . sie na łożko pociep
Wsak mu serce biło,
Radował sie, ky we śpiku
Mu sie o niej śniło."

I w końcu jeszcze opis przygody wiernego pazia Fridolina, w który tłumacz własnej inwencji szczegóły wplata, snać dla usprawiedliwienia własnego na tytule określenia „spasowity uebersetzunek.“

„Niejaki Karlus, Fridolinek,
Smarkaty jesce, mały synek,
Za sługa bół u Pani Grofki...“

Pomagał jej z urzędu, gdy:

„ . . . klejdy sobie rospinała
I on tak długo u niej cekoł,
Az jej pońcochy pozeblekoł.“

Graf zaś gdy się o tem dowiedział:

„ . . . zabladnół
I zemdlół, na kanapej padnół;
Leć potem prantko, jak ocuciół,
Sie we swoj nowy ślafrok żuciół...“

I, jak wiadomo, postanowił ze świata zgładzić „kanalcucha Fridolinka.“ „Zareiterował“ do lasu, „zawinkował“ robotnikom z żelaznej huty i „bedeutował“ im wrzucić do pieca niesceśnika. Ale po drodze paź wstępuje do kościoła, gdzie służy do mszy i gdzie

„ . . . wszystko pieknie sprawiół,
Łacina nawet tez potrafiół:
Wsak „Confiteor,“ „Speretetło“ (?)
Z języka mu sie feinie pletło.
Na „Wandlung“ wiedział jak zazwonić...“

Tylko — dodaje nie Szyller, ale tłumacz — odchodząc z kościoła, nie zapomniał z ampułek wypić pozostałe w nich wino, co jest rzeczą, przyzna każdy, wielce „spasowitą...“

To opóźnienie sprawia, iż unika śmierci, graf widzi w tem palec Boży, a zaś jego żona z radości:

„ . . . Pogłoskła płacąc Fridolinka;
Wiecerzom feinom zgotowala,
Kołoca, wurstu nakrajała,
On ale jak sie najodł, napioł
Przy piecu zostoł stoć i sapioł
A zaś tak długo u niej cekoł,
Az jej pońcochy pozeblekoł.“

Nieprawdaż? komiczne to, a jednak jak przygnębiające, rozpaczne sprawia wrażenie!

J.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Preliminarz budżetowy skarbu państwa na r. 1883 w zamierzeniach wydatkowych ministerjum spraw wewnętrznych zawiera następujące pozycje. Na potrzeby wojenne w Królestwie o 554,818 rs. więcej niż w r. b., na policję warszawską 494,229 rs., z których 334,229 rs. na rzecz dochodów miejskich, a pozostałe 160,000 rs. na rzecz skarbu w zamian za zapomogę miastu na potrzeby policyjne. Wydatki na potrzeby cerkiewne w Królestwie umniejszono o 200,000 rs. Co do zwiększenia wydatków na potrzeby wojenne, pochodzi ono ztąd, iż w roku 1882-m ze względu na krytyczny stan skarbu zmniejszono pozycję tę, dziś zaś, wobec zwiększonej potrzeby, koniecznem jest wyznaczyć sumę znaczniejszą na opał, światło i słomę dla wojska, oraz na lokale i utrzymanie zakładów wojskowych.

= Według rozporządzenia głównego zarządu prasy, wszystkie wydawnictwa perjodyczne prowincjonalne winny być składane Cesarskiej akademji nauk w zbroszurowanych półrocznych tomach, nie zaś w pojedyńczych egzemplarzach, jak się to dotychczas praktykowało.

= Departament policji państwowej pracuje nad wyszukaniem środków, mających przeszkodzić używaniu fałszywych paszportów.

= Na wydział matematyczny petersburskiego uniwersytetu wstąpiła w roku bieżącym niezwykle wielka liczba polaków. I tak, pomiędzy 120 studentami pierwszego kursu fakultetu fizyczno-matematycznego jest 53 polaków. Odsetek to nader poważny.

= W Warszawie urządzone będą wojskowe stacje telegraficzne w następujących miejscach: w zamku, w sztabie okręgowym, w cytadeli, w zarządzie wojskowym, w koszarach ujazdowskich, Sierakowskich i Mostowskich.

= Pobór zaległości podatkowych idzie bardzo ospale. W tygodniu minionym pobrano 10,156 rs. 5 kop., pozostalo zaś do wyegzekwowania 197,700 rs. 52 kop. Podatki bieżące nieco raźniej wpływają. W ubiegłych siedmiu dniach wpłynęło bowiem 29,827 rs. 47 kop., pozostało zaś do pobrania 798,509 rs. 41 kop.

= W ciągu miesiąca września przybyło do składów Banku polskiego wełny 850 pudów 24 funtów, ubyło 2518 p. 4 f., pozostało 30,301 p. 8 f.; w roku zeszłym pozostałość wynosiła 27,889 p. 20 f., a zatem w roku bieżącym remanent był większy o 2411 p. 28 f.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła zapisy: Franciszka Zerycha w sumie rs. 3,000 na rzecz kolegjum ewangelicko-augsburskiego dla domu schronienia starców i sierot, oraz ś. p. Emilji Julji Cyllowej rs. 500 dla gminy ewangelicko-augsburskiej w Warszawie na rzecz cmentarza, i rs. 500 dla istniejących przy kościele ewangelicko-augsburskim djakonis.

= Towarzystwo dobroczynności rozpoczęło już przedwstępne kroki celem urządzenia w roku bieżącym bazaru na rzecz swoich ubogich.

= Istniejąca przy muzeum przemysłu i rolnictwa stacja oceny nasion zbadała w ciągu czasu od dnia 1-go lipca 1881 roku do dnia 1-go lipca r. b. wartość użytkową, tj. procent siły kiełkowania i zanieczyszczenia 512 prób nasion, w poprzednim roku uskuteczniono ocenę 302 prób. Z liczby powyższej przypada na ziemian 124 prób, na składy nasion 373, 15 ocen dokonano dla informacji stacji. Przeważnie żądano oceniania dobroci nasion pastewnych a zwłaszcza traw.

= Wstęp do ogrodu Botanicznego zamknięty już został dla publiczności.

= Z literatury.

* „Bibljoteki umiejętności prawnych“ wyszły świeżo dwa czteroarkuszowe zeszyty 97-my i 98-my, zawierające w dalszym ciągu obszerną pracę pp. Franciszka Olszewskiego i Henryka Konitza pt. „Podręcznik dla władz gminnych“.

* Dnia 10-go października 1882 r. wyszedł z pod prasy zeszyt XXXIV (X-ty tomu III-go) „Słownika geograficznego polskiego“ i obejmuje opisy miejscowości od Kalusz do Kampinos.

Z artykułów obszerniej opracowanych zeszyt ten zawiera: Kamień, Kamieńczyk, Kamienica, Kamieniec, Kamienna, Kamienopol, Kamieńsk, Kamionka, Kampinos.

Zeszyt XXXV-ty wyjdzie około 10-go listopada r. b.

* Przyczynki historyczne.

Dzieje ruchu reformacyjnego w Polsce w XVI-m wieku nielicznych posiadają historyków i badaczy.

Łukaszewicz, dr Zakrzewski, prof. Szujski — oto głośniejsze nazwiska pracujących na tem polu.

Różne przyczyny złożyły się na to, że bogaty materjał archiwalny w sprawie protestantyzmu w Polsce dotąd pozostaje w ukryciu.

Dowiadujemy się, że docent tutejszego uniwersytetu, p. Lubowicz, już od lat kilku zbiera dokumenty do historji antitrynitarzy i kalwinistów.

Z nadesłanego nam świeżo sprawozdania w tej mierze widzimy, iż praca pana L. posuwa się naprzód.

P. L. powrócił właśnie z wycieczki zagranicznej i opisał kilka archiwów i bibljotek z wyszczególnieniem materjałów, jakie znalazł w nich do historji protestantyzmu polskiego w szczególe, a do XVI wieku dziejów naszego kraju w ogóle.

W referacie wspomnianym czytamy sprawozdanie o książnicach w Gdańsku, Frauenburgu, Królewcu, Poznaniu, Kurniku, Berlinie, Hernhut w Saksonji, Wrocławiu, Krakowie i Lwowie.

Pobieżny opis materjałów daje już miarę, jak bogate są zasoby wspomnianych bibljotek i archiwów do jednej z najbardziej interesujących epok w historji Polski.

Przychodzi tylko żałować, iż materjał ten dotąd wyzyskany nie został...

* *Kłosy* w dwóch numerach ostatnich drukują nadzwyczaj ciekawy materjał do życiorysu Rzewuskiego.

Są to listy pisane przez autora „Listopada“ do Placyda Jankowskiego, w których jasne pada światło na całe rusztowanie jego sposobu myślenia.

Redakcja w zwięzłym wstępie zastrzega się przeciw paradoksalnym rozumowaniom autora listów, z któremi w tym punkcie wcale się nie solidaryzuje.

Korespondencja ta, stanowiąca ważny autentyk, dotąd nie była znaną zupełnie.

* Czasopismo czeskie *Lumir* zamieszcza zajmujący artykuł p. t. „Kazimierz Wielki w Pradze“.

Jest tu wiele szczegółów o Esterce.

* Noweli Hajoty p. t. „Wachlarz“, drukowanej w odcinku naszym, ukażą się niebawem dwa jednoczesne przekłady w czasopismach rosyjskich.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w rozmaitościach „Świętoszek“ z p. Rapackim w roli tytułowej.

* Pani Rakiewiczowa po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie przyszła zupełnie do zdrowia i wczoraj, jako lady Milford, ukazała się sympatyzującej z nią zawsze publiczności.

* Dzisiaj pierwsze przedstawienie w teatrze małym.

Daną będzie operetka „Bettina“ po raz pierwszy.

* W kołach petersburskich polskich powstał, jak donosi *Kraj*, projekt uczczenia pięćdziesięcioletniego jubileuszu Aloizego Żołkowskiego.

* *Wsiemirnaja ilustracja* pomieszcza portrety pań Hoffmanowej i Stachowiczówne), oraz pp. Żelazowskiego i Wojdałowicza, artystów goszczących przez sezon letni w teatrze pawłowskim.

= Uwaga.

Kur. por. donosi, iż p. Franciszek Żmurko pracuje obecnie nad nowem płótnem, przedstawiającem epizod z życia Messaliny.

Bardzo dobrze—byleby tylko p. Żmurko zechciał najnowszy swój obraz oprzeć na studjach z natury i wykończyć go należycie, ostatnie bowiem jego płótna, malowane „sobotnim sztychem na niedzielny targ,“ zatrwożyły niemało przyjaciół talentu młodego artysty.

= Jeszcze prośba.

Fundusz, mający posłużyć do wniesienia wpisowego za niezamożnych uczniów gimnazjalnych, powiększył się kilkoma ofiarami, które podamy w numerze jutrzejszym.

Potrzeba jednak jest dotąd żywą, raz więc jeszcze odwołujemy się do szlachetnych serc czytelników naszych.

= Poszukiwania.

Kilku studentów tutejszego uniwersytetu czyniło poszukiwania archeologiczne w okolicach Grochowa i Szmulowizny.

Odkopano kilka urn glinianych wraz ze łzawnicami, kilka siekier krzemiennych itp.

Według prof. Samokwasowa, zabytki te sięgają wieku X-go lub XI-go.

= O nasz przemysł fabryczny.

Już niejednokrotnie zaznaczaliśmy nasze obawy co do przyszłości wielkiego przemysłu fabrycznego, który przy zmianie obecnych stosunków celnych może być narażonym na wielkie straty, jeżeli nie na zupełne przesilenie.

Obawy to wcale niepłonne.

Niedawno bowiem ktoś na zjeździe przemysłowo-handlowym w Moskwie z lekka potrącił o potrzebie ustanowienia granicy celnej między Królestwem i Cesarstwem, a iskrę tę starannie rozdmuchały w poważną pogłoskę o projekcie urzędowym niektóre dzienniki rossyjskie i niemieckie.

Na szczęście... kaczkę dziennikarską wkrótce zabito, sądzimy jednak, że sprawa ta powinna nasunąć fabrykantom i przemysłowcom głębsze uwagi.

Co dziś jest niemożliwem lub w wykonaniu trudnem, to prędzej lub później może stać się faktem.

Na teraz wszakże pomijamy tę stronę podniesionej kwestji, zwracając się do owej pogłoski o projekcie zamknięcia granicy Cesarstwa.

Petersburski *Kraj* (który mówiąc nawiasem pożytecznie i rzetelnie kroczy po drodze rozwoju), odbiera właśnie w sprawie tej następujące wyjaśnienie od p. Józefa Poznańskiego, wice-prezesa zjazdu przemysłowego w Moskwie.

„Z powodu powtórzenia przez niektóre dzienniki rosyjskie i niemieckie — pisze korespondent *Kraju* — wieści, jakoby fabrykanci Cesarstwa wystąpili do rządu z projektem ustanowienia granicy celnej między Królestwem a Cesarstwem, z oznaczeniem linji granicznej wzdłuż rzeki Wisły, otrzymałem zapytanie, czy rzeczywiście istnieje taki zamiar, wiadomo bowiem, że przemysł Królestwa, dzięki głównie taryfie celnej i wskutek tego zapewnionego znacznego zbytu wyrobów do Cesarstwa, mógł dojść do obecnego stopnia rozwoju; bardzo więc naturalnie, że przemysłowcy zostali mocno zaniepokojeni powyższą wiadomością.

„Zebrawszy informacje w kompetentnych sferach rządowych, przyszedłem do przekonania, że cała powyższa pogłoska jest prostym wymysłem i pozbawiona wszelkiej podstawy“.

Tyle p. Poznański — na teraz więc burza została zażegnaną.

= Próba jazdy wojskowej.

Zakomunikowano nam dzisiaj rezultat, odbytej w sobotę na polu mokotowskiem próby wytrwałości w jeździe konnej.

W szrankach stanęli, oprócz jenerała Strukowa, dowódzcy brygady kawalerji, z którego inicjatywy próba urządzoną została, wskazani losem oficerowie, a mianowicie z pułku lejb-gwardji ułanów: pp. porucznik Gorczakow, korneci hr. Fersen, Akko Konstantynowicz i von Wolff, — z grodzieńskiego pułku lejb-gwardji huzarów: pp. porucznicy Janowicz i Heymann, oraz korneci Józefowicz i Miller.

Dystans do przebieżenia oznaczony wynosił wiorst 200, który, poczynając od godziny 6½ rano, przebyto w godzin 8 minut 30.

Z miejsca ruszono o godzinie 6½ rano.

Średnia zatem szybkość jazdy (*allure-kenter*), odtrąciwszy czas na śniadanie i obiad przeznaczony, razem godzina 1 i minut 59, wynosiła na godzinę wiorst 23, sążni 260, czyli przebiegano wiorstę w minutach 2 i 33 sekundach.

Długość toru wynosi wiorst 4 i 440 sążni—jeźdźcy przeto objechali go 41 razy dokoła.

Ciekawa ta próba wytrzymałości odbyła się w trudnych warunkach z powodu deszczu i wietrznej niepogody, skutkiem czego jadący połowę toru przebiegać musieli mając wiatr wprost przeciw sobie.

Do przebycia całej dwustuwiorstowej przestrzeni każdy z jadących zużył 9 wierzchowców.

Uczestniczący w próbie wszyscy jednocześnie doszli do mety.

= Kadencje sądowe.

Od dnia 25-go do 31-go b. m., wydział I-szy warszawskiego sądu okręgowego będzie urzędował w Włocławku.

Komplet sądu składają: prezes p. Lermontow, członkowie pp. Grünwald i Jaśkiewicz.

Oskarżenie wnosić będzie towarzysz prokuratora p. Ellenbogen, obrony — trzech kandydatów do posad sądowych: pp. Ettinger, Krajewski i Wodzyński; obowiązki sekretarza pełnić ma p. Filipecki.

Liczba spraw do roztrząsania wynosi 40, w tem jedna o świętokradztwo, rabunek, umyślne podpalenie i zabójstwo, ośm spraw o kontrabandę, oraz ważna sprawa o opór geometrze przy pomiarze gruntów włościańskich.

= Z aury.

Zawiodły horoskopy najbieglejszych badaczy atmosfery...

Obiecywano sobie ciepłą i pogodną jesień, tymczasem jeden płatek śniegu za drugim, jakby bilety wizytowe stojącej u progu zimy, pokryły przed kilkoma dniami bruki i ulice, a dziś jeszcze konia z rzędem za... nić babiego lata!

Ale... *on éspère même en désespérant*... powiada Moljer—i słusznie!

= Także powód.

Państwo X. godzili młodszą, wdzięcznej powierzchowności Nastusię.

Umowę już skończono, gdy wtem Nastusia stawia następującą interpelację:

— Proszę państwa ja chętnie przyjdę od pierwszego, ale muszę wiedzieć czy państwo mają „telepon"?

— Dlaczego, moje dziecko? — zapytuje łagodnie patrjarcha rodziny.

— Bo ja bez „teleponu" nie mogę żyć, a u państwa Y. tak się przyzwyczaiłam do rozmowy z moim Janem od pana dyrektora banku, że zgodzić się mogę tylko do domu, gdzie jest taka maszyna!...

Ponieważ jednak państwo X. nie mieli aparatu telefonowego, przeto wygodnicka Nastusia nie dobiła umowy.

Autentyczne!

= Obława.

Ostatniej nocy policja pod kierunkiem naczelnika wydziału śledczego, p. v. Lange, urządziła nowy pościg na rzezimieszków warszawskich, gnieżdżących się w pobliżu rogatek grochowskich.

Rezultat obławy dał plon obfity.

Schwytano wielu złodziei, przeważnie z prowincji na łup do Warszawy przybyłych.

W domu zaś Ilnickiego przy ulicy Pawiej ujęto przechowywanego przez właściciela rzezimieszka „Bercia", który dzięki zręczności swej dotąd wyślizgiwał się z rąk policji.

= Restauracja kościoła.

Rozpoczęte niedawno odświeżanie kolegjaty łowickiej szczęśliwie w tych dniach ukończono.

Gruntownej restauracji uległa kaplica Lipskich.

Alfresca z 1718 r., dzieło ówczesnej epoki F. Adama Swacha i „Dobry pasterz" w ołtarzu z 1770 r. pędzla Plerscha zostały starannie odnowione.

Obecnie przystąpiono do odrestaurowania kaplicy św. Wiktorji w tejże kollegjacie.

Na ten cel zebrano już sumę 1[illegible]4 rs. 80 kop. z rozprzedaży książki p. R. Oczykowskiego pt. „O życiu i śmierci św. Wiktorji", brakującą resztę dokłada sam autor, księgarz miejscowy.

Jestto godny naśladowania przykład starannej konserwacji zabytków, które częstokroć niszczy nieoględny wandalizm...

= Odnowienie świątyni.

W Wiązownie za Wisłą odnowiono gruntownie **kościół parafjalny.**

Funduszu dostarczyli parafjanie, oraz zacny K. Szlenkier z Warszawy.

= Miłe złego początku.

We wsi Aleksandrowo, w powiecie nieszawskim, włościanka Tuber chciała przekonać się, jak też zasmakuje w wódce jej sześcioletni synek?

Dała mu też dużą dozę... na początek.

Chłopiec widocznie poznał się na nektarze, w nieobecności bowiem matki dobrał się do butelki z wódką i... opróżnił ją.

Wkrótce znaleziono go martwym.

= Pożar.

W ubiegłą niedzielę, podczas jarmarku, wynikł pożar w Jędrzejowie.

Spaliło się kilka domów.

Straty podobno znaczne.

= **Echa z prowincji.**

* Magistrat kaliski zwrócił się do władz gubernjalnych o pozwolenie nabycia czterech koni dla miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Konie te po za obsługą sikawek używane będą do wywożenia śmieci.

Nabycie koni pozwoli straży przybywać wcześniej na miejsce pożaru, a przez to zapobiegać niejednokrotnie rozszerzeniu się pożogi.

Życzyć należy, aby i inne miasta prowincjonalne poszły za tym przykładem.

* Towarzystwo muzyczne, świeżo zorganizowane w Kaliszu, liczy już 80-ciu członków.

Czyby inne miasta nie mogły skorzystać z tego pożytecznego przykładu?

* Grono nauczycieli gimnazjum męzkiego w Kaliszu żegnało w tych dniach swego dyrektora, p. Sawickiego, który wysłużył przepisaną liczbę lat.

Pan S. zdołał pozyskać sobie przychylność zarówno kolegów jak i podwładnych.

* Ludność gubernji łomżyńskiej w 1881 r. wynosiła 538,588 mieszkańców, w tej liczbie 442,950 katolików, 84,439 żydów, 8,031 protestantów i 3,080 prawosławnych.

* Ciekawe zestawienie liczby pism codziennych, przychodzących do Kielc, podaje miejscowa *Gaz. kielecka.*

Ogółem dzienników warszawskich, za pośrednictwem zarządu pocztowego, przychodzi 165 egzemplarzy, w której to liczbie: *Gazety warszawskiej* 39 egz., *Kurjera warszawskiego* 31 egz., *Wieku* 25, *Nowin* 15, *Gazety polskiej* 14, *Echa* 13, *Słowa* 10, *Gazety handlowej* 7, *Kurjera porannego* 5.

Nie wiemy, o ile liczba pism, przez księgarnie kielczanom dostarczanych, powiększa wykaz powyższy, zapewne jednak niewiele, ponieważ dzienniki zwykle pocztą przychodzą.

To też dziwimy się, iż miasto gubernjalne, liczące kilkanaście tysięcy mieszkańców, zadowalnia się 165 egzemplarzami pism codziennych!...

* W dniu wczorajszym wręczono p. gubernatorowi płockiemu tekst ustawy miejscowego towarzystwa wioślarskiego.

* P. J. Kobierzycki, właściciel Pyszkowa w sieradzkiem, uorganizował straż ochotniczą ogniową z włościan wyłącznie złożoną.

Straż ta licząca 80 członków, umundurowana i przyrządami ochotniczemi kosztem pana K. opatrzona, dała już kilka dowodów wysokiej swej użyteczności i... zręczności.

Do naśladowania!

= **Wypadki.**

* W domu pod nrem 4-ym, przy ulicy Bagno, Tadeusz P., schodząc ze schodów z ciężkim kufrem na plecach, spadł i ciężko się potłukł.

Chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Przy ulicy Pańskiej pod nrem 39, Aleksander B., znajdujący się w stanie nietrzeźwym, pobił silnie Marjannę P.

Winnego aresztowano.

* Ze składu, przy ulicy Jerozolimskiej pod nrem 1, skradziono 400 próżnych worków, wartości 320 rs.

* Ze sklepu, przy ulicy Skorzanej pod nrem 8, właścicielowi, Franciszkowi L., skradziono 100 par damskich trzewików.

Ze świata.

✕ **Ze Lwowa** donoszą nam, iż w dniu onegdajszym na uniwersytecie tamtejszym odbył się akt inauguracyjny roku szkolnego z instalacją nowo-obranego rektora, prof. Radziszewskiego. Ceremonja zastosowaną była zupełnie do zwykłego programu. Po nabożeństwie nowy *rector magnificus* miał przemowę, bardzo piękną i serdeczną, a następnie profesor ekonomji politycznej dr Bieliński, wygłosił odczyt o socjalizmie państwowym konserwatywnym, owym, którego wyznawcą jest między innymi ks. Bismarck, który zatem nie podpada pod wyjątkowe ustawy obowiązujące w Niemczech...

✕ **Niedelikatność.** Korespondent lwowski donosi nam co następuje: „Onegdaj w teatrze tutejszym występował w operetce znany śpiewak p. Koncewicz. Fakt niezasługujący bynajmniej na szczegółowe zapisanie, boć artysta jest od tego, żeby występował jaknajczęściej. Ale ten artysta na parę godzin przed wystąpieniem wrócił z pogrzebu swojej żony... Zachodzi tu pytanie czy w dniu taki nie należało roli jego niewielkiej powierzyć komu innemu, czy nie można go było zwolnić na ten wieczór. P. Koncewicz jest artystą sumiennym, który może nawet sam nie chciał sprawiać kłopotu dyrekcji, ale czy dyrekcji wypadało z takiej ofiarności i poczucia obowiązku korzystać? Jeżeli jeden i drugi aktor zrażony zmniejszaniem gaży zerwie kontrakt, a co gorsza, poręczonego przez dyrekcję długu nie zapłaci na wyjezdnem, wówczas p. Miłaszewski ma zwyczaj publikować go w plakatach dołączanych do afisza. Ciekawi jesteśmy, czy ten odwrotny dowód poczucia obowiązku zostanie przynajmniej w taki sam sposób przez dyrekcję z pochwałą i uznaniem podany do wiadomości uczęszczających do teatru widzów?"

✕ **W Krakowie** zmarł onegdaj Ludwik Jędrzejewicz, właściciel dóbr ziemskich i wice-dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, obywatel szanowany i czczony powszechnie dla swej niezwykłej prawości.

✕ **Tramwaje krakowskie** na przestrzeni 2,800 metrów, otwarte będą w dniu 28-ym b. m.

✕ **W Ostrorogu** w dniu 15-ym b. m. ks. prałat Radziwiłł pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Wincentym Niemojowskim z Jedlec i Jadwigą hr. Kwilecką z Opatowa. W uroczystości tej brali udział liczni przedstawiciele rodzin: Niemojowskich, Żółtowskich, Bnińskich, Mielżyńskich, Turnów i t. d. Orszak weselny eskortowała straż honorowa, złożona z kilkudziesięciu włościan okolicy w świetnych, miejscowych strojach, na dziarskich siwkach.

✕ **Wystawę moskiewską** zwiedziło ogółem 978,565 osób.

✕ **Kiedy bieda!...** W Auxerre, we Francji, panuje od dawna tyfus bardzo niebezpieczny. Ze strachu przed groźną epidemją pouciekały wszystkie płatne kobiety i wszyscy dozorcy zajmujący się pielęgnowaniem chorych. I cóż się stało? Oto magistrat musiał poprosić siostry miłosierdzia, które poprzednio brutalnie wypędził z lazaretów, aby się zajęły chorymi. Siostry naturalnie z całą właściwą im skwapliwością przychyliły się natychmiast do tej prośby, co nie przeszkadza, iż jutro może czerwone dzienniki zawołają gromko: „precz z szarytkami!"

✕ **Jeszcze pomnik!** Rada municypalna w Grenobli postanowiła wznieść pomnik Jouvinowi, za to, że robił piękne rękawiczki! Kogoż tam jeszcze nie unieśmiertelnią...

✕ **Nie wesołe spostrzeżenie.** Opisując najświeższy skandal berliński, jedno z pism niemieckich wyraża się w ten sposób o stolicy nad Sprea: „Prawda, iż z dniem każdym nabiera Berlin coraz więcej cech tak zwanych stolic świata, bo jeżeli dotąd, co do skandalów przodował zawsze Paryż, to w ostatnich czasach prześcignął go Berlin, ta cicha, spokojna, sławna z cnót swych mieszczańskich, stolica ojczyzny naszej..."

✕ **Cetewayo.** Pewien dziennik angielski donosi o dziwacznym zaiste wybryku Cetewaya, króla zulusów, który podczas pobytu swojego w Londynie, nie będąc ani chorym, ani też w złym humorze, zamknął się był na dzień cały w swoim pokoju i oddał się całą duszą zajęciu, nawet w Piśmie Świętem do nieprawdopodobnych zaliczanemu. Czarna jego królewska mość o czytaniu lub pisaniu pojęcia nawet niema,— co nie przeszkadza jednak, iż napisy na szyldach w Londynie nie uszły bystrego wzroku jego — wszelkie zaś malowane reklamy głęboką wiarę w czarnym władcy wzbudzały. Specjalnie uwagę jego zwrócił szyld wiszący nad jakimś składem mydeł. Przedstawiał on bowiem przepysznego murzyna, którego pół ciała mydłem do białości wymytem było. Cetewayo, w skutek tego zachęcony pomyślnym, chociaż malowanym tylko skutkiem, kupił aż pół beczki obiecującego mydła i postanowił zmienić się —jak sam utrzymywał— w... anglika! Cały dzień zatem przepędził w wannie, słudzy zaś od nacierania mydłem i szorowania pomysłowego monarchy na siłach upadali... Ale jakiegoż niemiłego rozczarowania doznał nieszczęsny król Cetewayo, skoro o zmierzchu spostrzegł się nareszcie, iż ciało jego poranionem było wprawdzie od silnego tarcia, — koloru jednak ani na jotę nie zmieniło. Zirytowany, oddał resztę mydła wiernym poddanym swoim u dworu, kazał się namaścić oliwą i poprzysiągł nie wierzyć już nigdy odtąd szyldom, ani zachęcającym na takowych napisom!...

✕ **O małżeństwie Edisona** zawiadamia pewien dziennik swoich czytelników w następujący sposób: „Edisonowi zawdzięczamy nowy wynalazek, który jak wszystkie poprzednie rozsławi imię jego i szerokie wszędzie znajdzie zastosowanie. Wynalazek ów nosi nazwę: *Małżeństwo.* Zadaniem jego jest położyć tamę samotnemu staro-kawalerskiemu życiu i zapobiedz dotkliwie dającemu się uczuć brakowi dozgonnej towarzyszki na tym padole płaczu. Genialny wynalazca próbował już nie jednych sposobów, które wszystkie okazywały się nieodpowiedniemi. Nareszcie wpadł na pomysł, który już chociażby tylko ze względu na swą prostotę zajmującem jest wielce. W fabryce jego znajdowało zajęcie wiele dziewcząt... Jedną z nich tedy wybrał sobie Edison i po-

wiódłszy ją do jednego z urzędników miejskich. oświadczył, iż zamierza pojąć takową za żonę. Sam rdzeń wynalazku w tem leży mianowicie. iż na palec dziewczęcia wkłada się metalowy, zwyczajnie złoty, pierścionek i po odbytem, wyżej wspomnianem przedstawieniu jej u urzędnika, wprowadza się ją do swego domu w charakterze żony. Wynalazek ten, zdaniem samego Edisona, potrzebuje jeszcze poprawek, które się jednak z czasem znajdą. Tymczasowo może takim jakim jest pozostać. Ma się rozumieć, że o patencie na nowy wynalazek Edison jaknajśpieszniej pomyśli...“

× **Usque ad finem!** „Imię moje Fryderyk, jestem biedny, stary i brzydki. Jeśli cośkolwiek przewyższa moją głupotę, to chyba tylko złość moja. Jednakże pomimo tego poszukuję dozgonnej towarzyszki życia. Zwracać się z ofertami pod dewizą: „Kto odważny...“ do ekspedycji gazety.“ Osobliwe to ogłoszenie, umieszczone w jednej z gazet niemieckich, miało ten skutek, iż posypały się nań stosy wonnych i niewonnych liścików... Pochodziły one po większej części od kobiet niemłodych już i brzydkich, które jednak za nic w świecie nie chciały dać za wygranę stanowi małżeńskiemu!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ks. K.*— Ma sz. pan rację. Spostrzegliśmy to sami i przyznajemy, iż lepiejby zrobiła *Gazeta handlowa* zajmując się kursami lub okowitą, aniżeli „eminencjami watykańskimi,“ o których nie ma należytego pojęcia.

— *Panu M. R. w Petersburgu.* — Sprawa zagadkowego zniknięcia dra Arnolda B. nie została dotąd ostatecznie wyjaśnioną. Znaleziona nad brzegiem rzeki bielizna pochodziła z zakładu leczniczego, w którym B. szukał porady, prawdopodobnem więc jest, iż nieszczęśliwy w ten sposób odebrał sobie życie. Dr A. B. nie praktykował w Warszawie nigdy. Dłuższy czas zajmował on posadę lekarza wojskowego, poczem bawił w Mironówce na Podolu. Od lat kilku B. nie trudnił się wcale praktyką, zmieniając pod wpływem hypochondrji miejsca swego pobytu.

— *Pani M. N.*— Umieszczono.

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Wyzałkiewicz,** korektor „Nowin“ i „Gazety Handlowej“, przeżywszy lat 31, zmarł w dniu 16 października r. b. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski odbędzie się we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na które zaprasza się kolegów, przyjaciół i znajomych. —817—

† Ś. p. Kajetan **Duchnowski,** emeryt, mając lat 66 zakończył życie w dniu 17 października r. b. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający z kościoła Narodzenia N Marj Panny na Lesznie, we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie **2-ej** po południu. —3292

† Ś. p. Ludwik **Fenrycht,** urzędnik magistratu miasta Warszawy, członek archikonfraternji literackiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 17 b. m. Pozostała żona, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 20-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3288—

† Ś. p. Randolf **Morski,** urzędnik magistratu miasta Warszawy, przeżywszy lat 47, przeniósł się do wieczności. Nabożeństwo odbędzie się za spokój duszy dnia 19 października, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostały brat i siostra zapraszają krewnych, kolegów i znajomych. —3290—

† Ś. p. Julja z Gorainów **Wiszniakow,** b. klasowa dama 1-go gimnazjum, po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem dnia 17 b. m., o godzinie 8-ej zrana. Pogrążone w głębokim smutku córki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek, z cerkwi gimnazjum, na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz wolski. —3282—

† Ś. p. Karolina z Thiesów **Marconi,** wdowa po ś. p. Ferante Marconi, przeżywszy lat 61, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła dnia 15 października w osadzie Jadów. Pozostałe dzieci wraz z wnukami zapraszają krewnych, i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w piątek, dnia 20 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim, na tenże cmentarz w m. Warszawie, odbyć się mające. —3275—

† Dnia 19 b. m., we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wszesława **Jezierskiego,** w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu. obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się msza św., na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —3269—

† Jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. nieodżałowanej córki mej Zofji **Heintze,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spókój jej duszy, dnia 19 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostała matka wraz z siostrami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3284—

† Za duszę ś. p. Florci **Lange** odbędzie się w kościele powązkowskim dnia 19 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego, na który to obrzęd stroskani rodzice i siostry zmarłej najuprzejmiej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3278—

† W piątek, dnia 20 b. m., w kaplicy Matki Boskiej, w kościele św. Krzyża odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Ireny z Marchwickich **Komierowskiej.** —3281—

† W piątek, dnia 20 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Szumańskich **Frączkowskiej,** za spokój jej duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi uprzejmie zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —3279—

† Wszystkim osobom, które dnia 16 października towarzyszyły smutnemu obrzędowi pochowania zwłok męża mego ś. p. Wojciecha **Drewnickiego,** oraz pp. amatorom śpiewu, którzy raczyli nad grobem oddać ostatnią przysługę, składam najserdeczniejsze Bóg zapłać.

—3280— **Ludwika Drewnicka.**

† W dniu 14-ym b. m., w 57-ym roku życia, w mieście Łomży, pochowano zwłoki śp. Teodora **Ludwiga,** pastora tamtejszej parafji, synowca ś. p. jeneralnego superintendenta kościoła Królestwa polskiego. Członkom kolegjum, parafjanom i wszystkim przyjaciołom, którzy do ostatniej chwili dali dowody swej życzliwości, jak również pastorowi Wernitz z Pułtuska za słowa religijnej pociechy, wypowiedziane nad grobem zmarłego, zbolała żona z rodziną serdecznie dziękuje.

—3283— **Juljanna z Filipeckich Ludwig.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 16-go października.—„Od dwóch miesięcy—pisze *Nowoje wremia*—polityka rosyjska odznaczyła się spokojnością, nie podlegającą żadnemu zarzutowi, bierność jej doszła do ostatnich granic, w jakich zawrzeć się może polityka wielkiego państwa; nie poruszyła żadnej nowej kwestji, nie dotykała starych, w sprawie egipskiej pozostawiła Anglji wszelką swobodę działania. Rzeczy doszły tak daleko, że prasa zachodnia uważa Rosję jakby za czasowo nieobecną w Europie. A pomimo to przyjaciele jej znaleźli sobie obfitą, choć nie pożywną strawę w odnodze kilijskiej. *Kwestja kilijska* nadała się do agitacji przeciw Rosji i polityka rosyjska musi dziś rozprawiać się z tym najnowszym wymysłem dyplomacji. Potrzeba tego komuś aby na zachodzie nie przestawali mówić o Rosji w duchu nieprzyjaznym, aby rząd rosyjski co dnia musiał stawać w obronie to tego, to innego punktu na zachodniej granicy. Wypadek nawet, z powodu którego agitacja przeciw Rosji rozwija swe skrzydła, należy już do przeszłości. Nie mając powodu do przyczepiania się w danej chwili uczeni agitatorowie przypomnieli sobie, że marynarze rosyjscy wiosną i latem dokonywali pomiarów w odnodze kilijskiej. Czy trzymali się jednego brzegu, tego dziś rozumie się nikt dociec nie może. Ale też i nikt tego nie potrzebuje. Jest na świecie królestwo rumuńskie, które jeden z brzegów kilijskiej odnogi Dunaju uważa za własny. Jestto już dostateczną zasadą do zwracania się do wielkich mocarstw Europy ze skargami na Rosję o to, że ta ostatnia nie poprosiła Rumunji o pozwolenie uskutecznienia robót na swoich własnych wodach. Nieprawdopodobnem się wydaje, aby rząd rumuński mógł dojść do takiego zuchwalstwa, iżby się już niczem nie krępował w swoich stosunkach z Rosją. Gdyby nawet w świeżo wytworzonej kwestji kilijskiej istniały jakiekolwiek powody nieporozumienia, to rząd rumuński powinien był rozwiązać kwestję bezpośrednio z Rosją, jak to jest we zwyczaju między państwami, jeżeli już Rumunję mamy uznawać jako państwo. Zamiast tej zwykłej drogi rząd rumuński, pozbywszy się wszelkiego poszanowania dla silnego sąsiada, zwraca się ze skargą do Europy, powołuje ją rzec można przed sąd Europy, która i własnych swoich spraw jak się należy rozwiązać nie potrafi. W Bukareszcie musi być niemało Beaconsfield'ów. Należy czekać, czy agitacja zechce korzystać z „rumuńskiej cyrkularnej noty“, aby czepiać się Rosji; ale dostatecznie charakterystycznym jest już sam ten fakt odwoływania się rumuńskich Beaconsfieldów do areopagu europejskiego. Widocznie żywią oni przekonanie, że mocarstwa zachodnie pragną i mogą stawiać Rosji wszelkie, nawet najniemożliwsze żądania i mogą mięszać się w jej stosunki z innemi państwami. Doprawdy czy to żart? Rumunja przechodzi w działanie zaczepne—szczęściem że dotąd tylko dyplomatyczne przeciw Rosji i przypomina traktat berliński!“

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego“.

Lwów 16-go października.—Zamknięcie sejmu nastąpi niezawodnie w przyszłą sobotę. Do załatwienia pozostaje: budżet, zamknięcie rachunków funduszu indemnizacyjnego i wybór rady nadzorczej banku krajowego.

Lwów 16-go października.—Ministerstwo zatwierdziło zmianę statutów Towarzystwa pedagogicznego rozciągającą działalność Towarzystwa na Szląsk i zawiadomiło o tem opawski rząd krajowy.

Poznań 16-go października.—Wczoraj o godzinie 5-tej po południu w wielkiej sali bazarowej odbył się wiec wyborczy dla miasta Poznania. Zgromadzenie liczne zagaił ks. dr Kantecki, poczem przemówił wyczerpująco Kantak. Zebrani z okrzykiem na cześć Kantaka, jako posła, rozeszli się spokojnie. Komisarz policji Bittner nie miał nic do nadmienienia.

Paryż 17-go października. — Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia międzynarodowej konferencji obradującej nad zabezpieczeniem podwodnych drutów telegraficznych. Konferencja odbywa się pod prezydencją ministra poczt p. Cochéry.

Londyn 17-go października. — *Times* dowiaduje się, iż rząd angielski postanowił wziąć Arabiego baszę pod swoją opiekę, jeżeli władze egipskie nie przedsięwezmą należytych środków celem zapewnienia Arabiemu baszy bezstronnego rozstrzygnięcia jego procesu.

Berlin 17-go października. — *Reichs-Anzeiger* potwierdza urzędownie wiadomość o powołaniu dotychczasowego posła w Konstantynopolu hr. Hatzfelda-Wildenburg na stanowisko sekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych.

Wiedeń 17-go października.—W Rumunji, jak to widzieć się daje z rozmaitych oznak rozpoczyna się na nowo agitacja anti-żydowska. Niektóre dzienniki zajmują się obliczaniem ile szkód przyniosły krajowi bankructwa kupców żydów, przeważnie takich którzy przenieśli się do Rumunji z zagranicy, najwięcej z Rosji. *Indép. Rum.* w urzędowem sprawozdaniu oblicza, iż w ciągu ostatnich ośmiu lat w Jassach na ośmiu chrześcijan zbankrutowało 192 żydów, których pasywa wyniosły 50 miljonów franków.

Praga 17-go października. — Radcy miejscy dr. Bendiner, dr. Popper i Zappert (patrz onegdajsze telegramy, *przyp. red.*) złożyli wizytę nowemu burmistrzowi Pragi drowi Czernemu i oświadczyli mu, że ostatnia jego mowa zupełnie ich zaspokoiła. Komunikat magistratu praskiego świeżo wydany konstatuje dalej, iż osobistość reprezentująca ludność starozakonną złożyła burmistrzowi zapewnienie najzupełniejszego uznania i sympatji, przyczem dr Czerny ponownie powołuje się na przyszłość, która wykaże jasno objektywność jego sposobu myślenia.

Praga 17-go października.—*Pokrok* donosi, iż nocy poprzedniej po ulicach miasta rozrzucono znaczną ilość listów zachęcających do gwałtów przeciwko żydom. Policja starała się jaknajprędzej poprzątać owe listy, pomimo to jednak znaczna ich liczba doszła do rąk publiczności.

Konstantynopol 17-go października. — Porta zgodziła się na zamianowanie p. Radowitza posłem niemieckim przy Porcie.

Aleksandrja 16-go października. — Z powodu obiegających tu pogłosek o nadzwyczajnem rozdrażnieniu ludności wczoraj wieczorem ulice miasta przebiegały patrole wojskowe. Spokojność wszakże zakłóconą nie była.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego.“

Londyn 18-go października.

Program konferencji irladzkiej ligi narodowej dąży do pozyskania dla kraju zupełnej autonomji. Konferencja domaga się reformy praw rolnych, samorządu lokalnego po hrabstwach, zniesienia wicekrólestwa, podźwignięcia przemysłu i wytworzenia własności włościańskiej za pomocą zaliczeń z funduszów państwowych, spłacalnych w przeciągu 63 lat.

Londyn 18-go października.

Times dzisiejszy wyraża przekonanie, iż pomiędzy Francją a Anglją nie istnieje kardynalna różnica zdań w przedmiocie zniesienia dwoistej kontroli w Egipcie. Utrzymanie tego rodzaju kontroli przechodzi możność Francji i Anglji. Francja wszela-

ko była niegdyś towarzyszką Anglji w Egipcie byłoby zatem nieszlachetnem, gdyby Anglja bez udziału Francji usiłowała przeprowadzić reorganizację tego kraju.

Kair 18-go października.

Ministerjum egipskie w nocie zbiorowej żąda przykładnego ukarania buntowników. Długa procedura karna, jak powiada nota, nie może mieć na wschodzie zastosowania i osłabia wrażenie kary. Ministerjum oświadcza, iż jeżeli żądanie to nie odniesie skutku, zmuszonem będzie podać się do dymisji.

Paryż 18-go października.

Liczne aresztowania dokonane w Montceau les Mines zapobiegły dalszym nieporządkom. Naczelnik biura pocztowego Henry został uwięziony. Znaleziono dynamit. Proces z powodu dawniejszych zaburzeń rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Figuruje w nim 29 osób oskarżonych o mordy i podpalania.

Paryż 18-go października.

Bey tunetański, według nadeszłych wczoraj wieści, niebezpiecznie zaniemógł.

Paryż 18-go października.

Głoszą tu, iż książę czarnogórski Mikołaj ma udać się do Rzymu z misją od rządu rosyjskiego.

Bruksella 18-go października.

Kongres ligi pokoju otrzymał listy z wyrażeniem uznania od Gladstona, lorda Derby, lorda Shafterbarry i Müllera. Veauquier zaleca uniwersalną rzeczpospolitę i wśród objawów radości oświadcza, iż Francja wyrzeka się wojny.

Berlin 18-go października.

Sejm otwartym będzie w początku listopada. Lewica spodziewa się wielkiego zwycięstwa przy wyborach.

Praga 18-go października.

Poseł Rieger i jego stronnicy przygotowują interpelację w przedmiocie reformy przepisów wyborczych do sejmu. Rząd w dniu 6 listopada ma przedstawić izbom wyjaśnienie programu.

Ateny 18-go października.

W dniu wczorajszym otwarte tu zostało biuro werbunkowe dla armji egipskiej.

Konstantynopol 18 go października.

Gubernator Brussy Reffik basza z powodu nadużycia władzy usunięty został z posady i oddany pod sąd rady państwa.

Petersburg 18 go października.

Ministerjum finansów zatwierdziło ostatecznie proponowane czasowe zawieszenie poboru cła od worków z zagranicy, napowrót do Rosji wwożonych.

Odessa 18-go października.

Od trzech dni trwają tu tak silne burze, iż żaden statek nie mógł opuścić portu.

Moskwa 18-go października.

Firma Siemens i Halski, która podczas wystawy urządziła na placu wystawowym kolej elektryczną, czyni starania o zaprowadzenie w Moskwie stałej linji takiejże kolei.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Indje". Jutro: „Rigoletto". — ROZMAITOSCI: Dziś: „Swiętoszek". Jutro: „Montjoye". — NOWY: Dziś: „Bettina" (pierwszy raz). Jutro: „Bettina".

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 8 (20) Października r. b., odbędzie się submissja na dostawę podkładów dla Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, a mianowicie sosnowych zwyczajnych, 8 stóp długich, sztuk 50000, sztosowych, 8 stóp długich sztuk 3000 i wekslowych kompletów 34, czyli 18428 stóp bieżących.

Osoby, którzyby życzyły podjąć się rzeczonej dostawy, w całości lub w części, zechcą złożyć w biurze Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko - Terespolskiej na Pradze, deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 15, z wyszczególnieniem ilości zamierzonej dostawy podkładów, ceny takowych, oraz stacji do jakiej podkłady mają być dostawione najpóźniej do dnia 4 (16) Października roku b., do godziny pierwszej w południe.

Do deklaracji powinien być dołączony Kwit Kassy Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na złożone vadium w wysokości 10% od summy przedstawiającej wartość deklarowanej dostawy podkładów.

Przy złożeniu deklaracji podejmujący się dostawy, obowiązanym jest podpisać warunki dostawy, bez tego bowiem deklaracja nie będzie ważną.

Warunki dostawy są do przejrzenia w Wydziale Gospodarczym Drogi Żelaznej Warszawsko - Terespolskiej, na Pradze, codziennie z wyjątkiem Świąt, od godz. 10 rano do 5 po południu. 2417r—

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 18-go października 1882 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.32½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.96	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 50	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.25	—.—
„ „ „ m.	99.05	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94 15	—.—
„ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ III	91.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.65	—.—
„ „ małe.	86.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.95	—.—
II „ „ rs. 100	89.95	—.—
III „ „ rs. 100	89.95	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin. .	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 161 1/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 23 11/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 231 17/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 152 2/9.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 17 października 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	7—	720
„ „ biała	—	—	750	8—
„ „ wyborowa .	—	—	850	9—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	5—	525
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	5—
Owies . . . . 141 f.	—	—	285	325
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	650	7—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	65	70	—	—
Słomy pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1380, żyta 7500, jęczmienia 15 owsa 40, grochu polnego korcy 10.

Koniczyna czerwowa od rs — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga“ dr żel. warsz.-teresp. z d 17 października 1882 roku.

Pszenica wyborowa 137 — 142, średnia 123—134 ordynaryjna 90—110.
Żyto wyborowe 90—92, średnie 86—89, ordynaryjne 80—85.
Jęczmień wyborowy 80—95, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 85—90, średni 78—84, ordynaryjny 73—77.
Groch 95—110. **Gryka** 95—103. **Kasza jaglana** 115 — 135 śred. — —. ord naryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Sprostowanie.

W № 223/4 Kur. Warsz. pp. **Orłowski i Spółka,** pomieścili ogłoszenie: „Niniejszem podajemy do wiadomości, że na mocy wyroku Sądu polubownego p. **Władysław Rudnicki** przestał być kierownikiem filji naszej Warszawskiej, a plenipotencja, oraz procura handlowe unieważnione zostały.“

Wobec procesu obecnie toczącego się między mną, a pp. Orłowski i S-ka, i zasądzonego już w pierwszej instancji sądowej na moją korzyść, ogłoszenie, że jakoby teraz dopiero plenipotencja, oraz procura handlowe zostały unieważnione, jest tendencyjnie mylnem, wprowadza w błąd ludzi posiadających umowy przezemnie podpisane i musi być sprostowanem.

Wyrokiem Sądu Polubownego, zatwierdzonym przez Warszawski Sąd Okręgowy, pretensje moje do firmy Orłowski i S-ka zostały uznane za sprawiedliwe, a spółka i umowa nasza rozwiązanemi od 1-go Lipca 1882 r.—i ja od tej już daty przestałem być spólnikiem i plenipotentem rzeczonej firmy, zachowując tylko prawo kontrolowania ich interesów do czasu wypłaty zasądzonych mi pieniędzy.—Od tej też daty plenipotentem pp. Orłowski i S-ka, był i jest dotychczas pozostały spólnik p. Teodor An, a magazynem zarządzał i w razach wyjazdów p. An interesa załatwiał p. Wegner.—Zatem od daty wyroku Sądu Polubownego pp. Orłowski i S-ka, nie zwracali się do mnie z żadnym interesem - i ja nic nie przedsiębrałem w ich imieniu. Dla tego też ja nie jestem odpowiedzialnym za czynności pp. Orłowski i S-ka od tej już daty—jak również rzeczona firma nie jest odpowiedzialna, za czynności moje, przedsiębrane w tym czasie w Anglji, w Niemczech i w Warszawie, dla sformowania handlu artykułów technicznych na moje własne imię. 2512r-

Władysław Rudnicki, inżenier.

Ostrzeżenie.

Skradziono między innemi 2 weksle, jeden na rs. 560, żyrowany przez Karola Czerkiewicza, drugi na 470, żyrowany przez Kazimierza Adelta, a obadwa wystawione przez Zdzisława Lewińskiego, oraz 2 ćwiartki papieru in blanco, podpisane jeden przez Karola Czerkiewicza, druga przez Kazimierza Adelta, aby nikt takowych nie nabywał, gdyż zastrzeżenia gdzie należy porobiono. 5703

Cena okowity z d. 18 października.
Hurt. sklad. wiadro rs 7.84. garniec rs. 2.55.

Koleje żelazne:

	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przychod. godziny	Przychod. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.	11	10 r.	5	55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klassy.	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy.	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy.	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy.	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy.	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. tow. do N. Dworu	4	12 pp	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski.	9	07 w.	8	17 r.
Miejsc. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miejsc. os. tow. do Pilawy.	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

GŁÓWNY SKŁAD

Szkła taflowego K. Cybulskiego,

Plac Teatralny, obok Ratusza, № 461 (8 nowy),

poleca **szyby belgijskie, lagrowe i półbiałe,** (te ostatnie znane ze swej dobroci), po cenach bardzo nizkich.
2540—r

Nagrody rs. 200.

Zgubione zostały 7 sztuk biletów pożyczki wschodniej, po 100 rs. każdy, 3 emisji, N-ra 020114, 046847, 214969, 271255, 271256, 316828 i 361817. Uprasza się znalazcę o złożenie takowych do Wydziału Śledczego, przy biurze JW. Ober-Policmajstra, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 5711r

Do nowo-otwierającej się fabryki fryzek i pliss, potrzeba jest

20 szwaczek i 40 robotnic

składających plissy. Od ostatnich nie jest wymagana poprzednia praktyka, gdyż takowe w fabryce będą wyuczane.—Wiadomość u Gustawa Follmann przy ul. Karmelickiej № 17, codziennie od 9—11 z rana. 5719

!!Od kop. 25!! 2469

!!Od kop. 25!!

Chodniki ceratowe od 25 k.
kolorowe od 30 k.
„ Dywaniki podumywalki rs. 1.50.
Dywaniki pod stoły rs. 3.
z własnej fabryki polecają
F. Wierzbicki i S-ka
róg Wierzbowej i Trębackiej.

!!Od kop. 25!!

!!Od kop. 25!!

Fabryka Szczotek i Pendzli

ALEKSANDRA FEIST,

w Warszawie, Senatorska Nr 467,

uprasza pp. Właścicieli domów o zwrócenie uwagi na praktyczność szczotek do zamiatania ulic, wyrabianych z rośliny meksykańskiej.

„Piassawa"

a zalecanych w swoim czasie przez Zarząd miasta. Szczotki te tańsze od zwyczajnych mioteł, a są bez porównania lepsze, gdyż prędzej i skuteczniej oczyszczają z błota i śniegu, o czem przekonać się można na ulicach przez które przechodzi kolej konna, której zarząd polecił używać szczotek z Piassawy w miejsce mioteł. 2543r

Słomianki

z włókien kokosowych, manilowych i ze słomy, zwykłe i ozdobniejsze, są do nabycia, w wielkim wyborze, przy 2542
Składzie Szczotek i Pendzli
Aleksandra Feist,
w Warszawie, Senatorska 467.

GŁÓWNY SKŁAD

łóżek żelaznych, kołysek, materacy sprężynowych, włosiannych, waldhaarowych i ze słomy.—Czysta № 415, (nowy 15), pałac hr. Potockiego.—**S. Wretnowski.** 5640

12. Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. FALĘCKIEGO I SYNA,

otrzymał **wielkie transporta: Kaszmirów** czarnych i kolorowych; **materjałów wełnianych adamaszkowych** i gładkich w różnych kolorach na suknie damskie; **Armurów i Adamaszków** czarnych jedwabnych i wełnianych na Salopy i Okrycia damskie; **Adamaszków** jedwabnych w różnych kolorach; **Pluszów** jedwabnych i wełnianych, gładkich i fantazyjnych, czarnych i kolorowych, **Pluszów** wełnianych z długim włosem, mogących zastąpić futro Skunksy; **Aksamitów** czarnych i kolorowych; **Satin Merveilleux, Satin de Lyon i Sura** czysto jedwabne we wszystkich kolorach; **Atłasów** czarnych czysto jedwabnych na Salopy; **Atłasów** kolorowych; **Welwetów** czarnych i kolorowych; **Kortów, Flaneli, Chustek** wełnianych i Himalaja; **Szali** francuzkich oraz **wielki wybór materjałów** w jasnych kolorach, jedwabnych i wełnianych, na wieczory i zabawy.

MAGAZYN mając za zasadę od początku swojej egzystencji **MAŁYM A CZĘSTYM PROCENTEM SIĘ ZADAWALNIAĆ,** towary po cenach możliwie nizkich, jak dawniej tak i obecnie sprzedaje nadmieniając, że na Składzie swym posiada także i towary tańsze. 5508

W. RUDNICKI, 2472

Pracownia Pasów do maszyn i Skład artykułów technicznych

Warszawa, Wierzbowa 4.

Założyłem i przez kilka lat prowadziłem powyższy interes pod firmą Orłowski i S-ka.—Obecnie Spółka nasza została rozwiązaną i ja kontynuję moją pracę na starem miejscu, już pod własnem mojem nazwiskiem, upraszając Sz. an. Odbiorców o zaszczycanie mnie nadal swojem zaufaniem. **Władysław Rudnicki,** Inżenier.

Mączka Słodowo-jarzynowa, Czekolada i Kakao

Barona von LIEBIGA,

wyrabiane w parowej fabryce cukrów, czekolady i herbatników

„EINEM" w Moskwie,

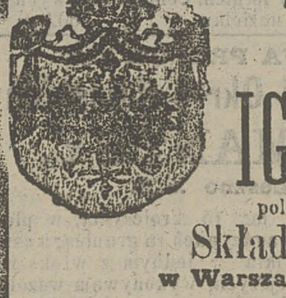
Najlepsze materje podnoszące obieg krwi: 1) Czekolada słodowo-jarzynowa i kakao, są wyborowym napojem pożywnym i smacznym, dla osób dotkniętych słabem trawieniem, dla dzieci skrofulicznych i anemicznych, dla kobiet karmiących, dla słabych dzieci itp. 2) Mączka słodowo-jarzynowa, zaleca się jako zupa posilna i łatwo strawna, we wszystkich pomienionych słabościach, oraz jako wyborowy środek pożywny i jako dobry pokarm dla dzieci od pierwszego roku ich życia. — Główna sprzedaż na Królestwo Polskie i Gubernje Zachodnie Cesarstwa, **w WARSZAWIE, w Składzie**

ADAMA SZKOPEK,

LESZNO № 12.

Nabywać można także po cenach oryginalnych w Warszawie, w Składach pp.: S. Dobrycza & Comp., Sowińskiego i Szulca, Piotra Voigt, J. Rokowskiego, Piotra Kosieradzkiego, Luciana Krupskiego, oraz w **Łomży** u p. Ign. Bukowskiego; w **Łodzi,** u p. M. Rosenberga, w **Kaliszu,** u p. Mikulskiego; w **Kole,** u pp. Rowińskiego i Künna.—Kupującym hurtowo odstępuje się rabat. 2525r

Wynagrodzona Herbem Państwa na Wystawie w Moskwie 1882 r.



Fabryka Szkła, Kryształów

i SZYB do OKIEN

pod firmą

IGNACY HORDLICZKA

poleca wyroby swoje po cenach stałych i umiarkowanych

Składy fabryki znajdują się:

w Warszawie,	przy ulicy	Senatorskiej	pod №	17.
„	„	Granicznej	„ „	6.
w Lublinie,	„ „	Krakow.-Przed.	„ „	135.
w Łodzi,	„ „	Nowy-Rynek	„ „	240.
w Brzesciu Litewsk.	„	Szosejnej	„ „	5.

Powyższe składy zaopatrzone również zostały **w wielki wybór**

Porcelany, Fajansu i Majoliki,

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, a to w gatunkach, od najskromniejszych do wykwintnych. 2538—r

PROŠBY 5709

do wszystkich władz redaguje biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu

5735 Wynagrodzenie temu,

kto raczy dać znać lub odprowadzi na Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 6, lub Podwal № 34, drugie piętro, Chłopca, przybyłego w Niedzielę do Warszawy, ucznia 2 kl. gimn. Kaliskiego, lat 11, jak na swój wiek wzrost dość dobry, włosy blond, do góry zaczesane, trochę sepleni, oczy niebieskie, ubrany w palto mundurowe, pod spodem bluza sukienna, pasem przeciągnięty, czapka mundurowa, w liściach K. T.

Z powodu prędkiego wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania

Garnitur Mebli,

krytych, urzędowych, przed paru miesiącami kupionych, z pokrowcami z szarego płótna, za rs. 230; Łóżko jesionowe, Samowar nie używany za rs. 10, Garnitur Kaczkowy za rs 6.—Ulica Nowo-Wielka № 2a, róg Pięknej, stróż wskaże. 5724

Ważna wiadomość!!!

dla Panów Fabrykantów i Wystawców w Moskwie. — Jeździłem na Wystawę, dla znakomitych Fabryk, dla ustawienia wszelkich przedmiotów i Witryn Fabryk, a że teraz wyjeżdżam dla zabrania tychże przedmiotów i **Witryn,** mam honor zawiadomić Panów, iż mogę się zobowiązać zapakowania i wyekspedjowania do kolei do stacji w Moskwie do Warszawy. — Adresy najuprzejmiej proszę nadsyłać pod № 4, ulica Prosta № mieszkania 11, pod lit. **J. Król.** stróż wskaże. 5725

NOWOŚĆ! Pralnia gospodarska, Przejazd № 11, znacznie zniżyła ceny nauki, dla rozszerzenia nowego wynalazku, glans paryzki Olivier'a w proszku.—Przyjmuje także domowe wyprania bielizny do prasowania. Tamże potrzebne **Panny** do nauki i na stałą robotę. 5728

Zniżam Cylindry

i poszerzam rondka, jako też filcowe damskie przerabiam na modne fasony. — Ulica Nowy-Świat № 29, róg Chmielnej.

5732 **W. Gorczycki.**

№ 38 Marszałkowska.
Magazyn i Fabryka Samowarów
r2541 **F. SOKOŁOWA.**

przyjmuje wszelkie reperacje i pobielanie rądli i samowarów, oraz posiada wielki wybór nowych, także przyjmuje w zamian stare.

Chmielna Nr 33, wprost Zielnej.

Szkła Ogniotrwałe Patentowane po 10 kop.

Najlepsza i najtańsza Nafta:

po kop. 40 garniec,
po kop. 50 garniec, 5707
i po kop. 55 garniec,

oraz Lygroina, Benzyna, Terpentyna, Oleje, Kit i Wałki do obien. — Dla Stowarzyszonych Merkury, sprzedaż rabatowa na marki.

Chmielna Nr 33, wprost Zielnej.

Apteka i Fabryka Pastylek S. Wróblewskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 22,

vis-à-vis ulicy Hr. Berga, poleca

Płyn oczyszczający powietrze w mieszkaniu.
Wina Lekarskie.
Płyn na odciski.
Specjalja zagraniczne.
Tran wyborowy Szwedzki. 5731

Nagrody rs. 15.

Przedwczoraj dnia 16 b. m. i r. jadąc z Pragi na Nowolipie, a następnie idąc z Nowolipia ulicami: Bielańską i Wierzbową do Hotelu Europejskiego, zgubiono **Pugilares czerwony,** z napisem „Meran," w którym znajdowało się 7 dziesięciorublowych papierków, jeden pięciorublowy, jeden 25-rublowy, dwa rublowe i trzy trzyrublowe, oraz kilka biletów wizytowych i dwie fotografje.—Uprasza się znalazcę o odniesienie tych pieniędzy za powyższą nagrodą na ulicę Nowolipie № 2, do mieszkania Adwokata Przyjemskiego. 5721

Winogrona krymskie 5693

czarne, wyborowego gatunku, funt 20 kop., w składzie owoców Jana Bartold, Marszałkowska № 50, niedochodząc Świętokrzyskiej.

Nowo-otworzona

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

F. GLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, w podwórzu,

otrzymała i otrzymuje ciągle świeże **Modele Paryzkich Piór Strusich i Fantazyjnych Aigrettes i Ptaków.—Kwiaty Paryzkie.**—Jako nowość poleca Fabryka **Modele Kapeluszy z Piór i Kwiatów.**—Ceny niepraktykowanie nizkie.—**Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.** r-2344

Za 1,500 rs.

jest do sprzedania **fabryczny interes** z wyrob'oną klijentelą, dający przyzwoite utrzymanie.—Interesanci raczą złożyć swoje adresy w Kantorze Kurjera Warsz., dla: „Interesu fabrycznego". 5658

Poszukuje się

LOKALI

na składy wódek

w domach narożnych. — Oferty proszę składać w biurze komisowem J. Sciborowskiego Nowo-Senatorska № 4. 2527r

Puch Edredonowy

(gagaczy). z Norwegji, 5671

Przybył transport 200 funtów w najlepszym gatunku i sprzedaje się po rs. **8 za funt** na arkusze w składzie pierza, Żelazna-Brama Nr 5, plac targowy, dom Fenigszteina.

Specjalny Handel Nabiału.

Chmielna № 4. 5418

Nauka i Wychowanie.

Osoby udzielającej włoskiego języka poszukuje się. Ul. Czysta № 6, m. 15. 13593

Student uniwersytetu udziela specjalnie lekcyj matematyki. Oferty uprasza się składać w agenturze ogłoszeń, Senatorska № 22, pod liter. W. B. 1407

Lekcje muzyki, języków i przedmiotów klasycznych, udzielam po przystępnej cenie u siebie w domu i na mieście. Zastać można od 9—1 rano. Aleksandrja 12, m. 25.

Osoba młoda, rosjanka, która ukończyła instytut ze srebrnym medalem, poszukuje lekcii za umiarkowaną cenę. Nowy-Świat № 44, mieszkania 17. 13442

Student uniwersytetu, dokładnie posiadający ruski język, poszukuje lekcji w zakresie kursu gimnazjów męzkich i żeńskich. Chmielna № 1, mieszkania 12. 13387

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, przygotowuje do zakładów naukowych, ora prowadzi sama metodą poglądową. Długa № 22, lokalu 14, oficyna na prawo. 13465

Nauka kroju krawieczczyzny damskiej i bielizny, udziela się trzema najpraktyczniejszemi metodami, stosownie do wyboru. Opłata 10 rs., kurs trwa bez ograniczenia terminu, aż do czasu w którym osoba ucząca się będzie najdokładniej obznajmiona. Bliższa wiadomość Twarda № 8a, mieszkania 26, lub w sklepie maszyn do szycia Pollack i Schmidt. Krakowskie-Przedmieście № 7. 1394

Zakład naukowy, Świętojańska № 13, I-e piętro, przyjmują się uczennice dla przygotowania do wszystkich klas gimnazjum, lekcje muzyki. Warunki stosownie do możności rodziców. M. Szumowska. 11766

Polka prócz przedmiotów klasycznych, udziela na godziny lekcyj francuzkiego i niemieckiego języka. — Tamże żądaną jest panienka, do wspólnej nauki. Hoża 30B, mieszkania 2. 12949

Paryżanka rodowita, udziela lekcje konwersacji zbiorowo za rs. 3 miesięcznie, codziennie godzinę. Elektoralna 30, m. 22.

Paryżanka poszukuje lekcyj, może udzielać jedną godzinę dziennie za obiad. Wiadomość: Mazowiecka 11, m. 8, od 11—2.

Lekcje muzyki udziela osoba posiadająca patent Instytutu muzycznego, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli w Warszawie. Bracka № 7, mieszkania 2. 13177

Profes. de Prechamps. Długa 23, Eldorado. Francuz młody, wykształcony, szuka posady lub lekcyj, za cenę umiarkowaną.

Mężczyzna znający język francuzki, za godzinę konwersacyj znajdzie mieszkanie wspólne i herbatę rano i wieczór. Żórawia 15, m. 39, między 3 a 5 po południu.

Potrzebną jest guwernantka francuzka, lub bona niemka, z froeblowską metodą. Aleje Jerozolimskie № 24, m. 4. 13705

Rodowita francuzka, posiadająca dyplom ze szkoły normalnej, poszukuje lekcyj. Jerozolimska 26, mieszkania 2. 13703

Korepetytor uzdolniony poszukuje lekcyj. Chmielna № 40, mieszk. 1. 13645

Francuzka potrzebna jest na godziny. Piwna № 25, m. 4, między g. 3 a 4. 13689

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bliższa wiadomość: ulica Kanonja № 14, mieszkania 3. 1432

Bona, lub do matkowania, w średnim wieku, mówiąca po polsku, niemiecku i rusku, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca w zacnym domu. Wiadomość: ulica Krucza № 1a, mieszkania 13. 13690

Niemka potrzebną jest do rozmowy, trzy razy tygodniowo, od godziny 6—8 wieczorem, z dwoma panienkami wieku lat 8 i 9. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 23, m. 2.

Konwersacja niemiecka dla chłopczyka, w okolicy Podwala, na pół dnia, żądaną jest. Oferty pod lit. B. C., proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 13678

Oddzielny pokój może otrzymać nauczycielka Instytutu Muz., z własnym fortepianem, albo francuzka za udzielanie lekcyj dwie godziny dziennie. Wiadomość: Nowy-Świat № 40, mieszkania 14. 13681

Nauczyciel z wyższem wykształceniem, potrzebny jest. Wiadomość: Leszno № 4' stróż wskaże. 13471

Francuzka, która posiada muzykę, potrzebna jest do towarzystwa osoby starszej, od godz. 12—8 w wieczór. Bliższa wiadomość na miejscu: Marszałkowska № 17a, mieszkania № 8. 13699

Nauczycielka muzyki potrzebna jest. Ul Pańska 8, mieszk. 1. 13508

Posady i prace.

Panny kompletnie uzdatnione do staników i spódnic, potrzebne do magazynu H. Muklanowicz, Nowy-Swiat № 68. 13549

Uczeń potrzebny jest do tapicera Świętokrzyzka № 4. 13588

Panny potrzebne są do maszyny Wilsona, do bielizny i do nauki. Ulica Nowogrodzka № 25, mieszk. 26. 13339

Mogą wykształcić się w kupiectwie wszechstronnie, praktycznie, 2 młodzi ludzie katolicy, posiadający dobry charakter pisma i średnie lub wyższe wykształcenie. Pierwsze parę miesięcy praktyki bez gaży, następnie w miarę pracy i zdolności. Oferty piśmienne w kantorze Kurjera Warszawskiego pod 1882—X. 13532

Potrzebny jest pisarz do handlu węglem i drzewem, oraz zarządzać dystrybucją. Kaucja rs. 300. Wiadomość Bracka № 2, skład węgla. 13488

Potrzebne są panny uzdolnione, jakoteż podręczne, do pracowni sukien damskich, Trębacka № 1, na 2-giem piętrze. Tamże jest do sprzedania fotel i 4 napoleonki używane. 13577

Gospodyni opatrzona kilkoletniemi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem na wsi lub w Warszawie, za pannę do szycia. Ul. Wronia № 8, 2-ga sień lewa. 13583

Uczeń wieku lat 16, z dobrą rekomendacją, potrzebny jest do składu broni Roberta Ziegler. 13670

Panny potrzebne do bielizny, maszynistki, do dziurek, podręczne i do nauki. Ulica Wspólna № 7, mieszkania 15. 1433

Panna zdolna potrzebną jest zaraz. Wiadomość w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej.

Panna starsza potrzebną jest zaraz i uczennice, do sukien. Wiadomość w magazynie p. Trzcińskiej, ul. Czysta № 2. 13642

Panny potrzebne są zaraz do rękawków, do garnirowania i podręczne. K. Makomaska, Marszałkowska № 45. 13708

Panna podręczna, do krawatów, potrzebną jest zaraz, oraz dziewczynki do nauki Ulica Żórawia № 9. 13659

Potrzebny jest do eksploatacji leśnej pisarz, do pomocy zarządzającemu, nieżenny, chrześcijanin, w sile wieku i zdrowia, dobrej konduity, znać się powinien na obrachowaniu kubicznych wymiarów drzewa. Za wynagrodzeniem: miesięcznie rs. 23, mieszkanie, opał i światło, bez stołu. Oferty składać proszę w Kantorze Kurjera Warszaw. z adresem pod lit. T. Z. 13434

Maszyna Singera oryginalna, nożno-ręczna, zupełnie nowa, za $^3/_4$ ceny, do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Chmielnej i Zielnej. 13646

Palto damskie syberynowe, na wacie, ciemne, nowo, jest do sprzedania, za rs. 25. Plac Zamkowy i Świętojańskiej № 113, 3-e piętro, a mieszkania 6. 13650

Do sprzedania futro niedźwiedzie, buro, świeżo kryte, za rs. 25; kozetka, trzy krzesła wiedeńskie. Wiadomość: Freta Szeroka № 3, piętro I-e mieszkania № 3, w godzinach popołudniowych. 13654

Meble do sprzedania przy ulicy Królewskiej 19, mieszkania 6. 13687

Konie kareciane do sprzedania, oraz amerykan. Leszno № 18, stróż wskaże. 13691

Do sprzedania z powodu wyjazdu, szeslong i dwa fotele, szafy piękne jesionowe, łóżka żelazne, ozdobne, z materacami włosianemi, krzesła składane i sanki. Wilcza № 17/1701a, między 1 a 4 po południu, u rządcy. 13657

Cudzoziemka znająca języki niemiecki i i francuzki, poszukuje miejsca. Wiadomość Marszałkowska № 51, mieszk. 4, od godziny 4—6 po południn. 13559

Chłopcy w wieku od lat 12—14, potrzobni są zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 1416

Blacharscy czeladnicy i chłopcy zdolni, znajdą zajęcie w Warszawskiej fabryce pudełek blaszanych, Leszno 7. 13502

Chłopiec potrzebny, do nauki introligatorstwa. Nowy-Świat 58. 13546

Potrzebne są panny do salop, futer i okryć, kompletnie uzdolnione i podręczne, oraz i do spódnic. Róg Krakowsk.-Przedmieścia i ulicy hrabiego Bergn № 5, magazyn mód. 13662

Pełnomocnik do samego odbioru komornego, z kaucją w gotowiźnie rs. 3,000 zgłosić się zechce do kantoru loterji. Marszałkowska 56, między godz. 3—5. 13693

Do sprzedania kwiaty doniczkowe i figus, materac włosiany, suknie, okrycia, kapelusz, adamaszek jedwabny na kołdrę i t. p. Chłodna № 10, trzecie piętro. 13712

Klawiatura niema, o 7 oktawach, do ćwiczenia palców, (dla początkujących), za rs. 10. Senatorska 27, stróż wskaże, od godziny 4—7 w wieczór. 13704

Do sprzedania ogier kary, prawdziwy rysak, zdatny do stada, para wałachów angielskich, kareta, sanki i powóz. Wiadomość u stangreta, ulica Piękna № 4. 13720

Potrzebny jest mundur galowy, skarbowy, klasy VI. Hoża № 12e, oficyna prawa, 3 piętro, mieszkania № 12. 13643

Maszyna prawdziwa Singera, do szycia, pół roku używana, do sprzedania, za cenę przystępną, z powodu wyjazdu. Ul. Dzika № 4, mieszk. 22. 13575

Uczeń dobrze piszący i znający ruski i niemiecki lub polski język, znajdzie zajęcie w kantorze. Wiadomość: ulica Nalewki № 9, w kantorze Tutunowych. 13617

Sklepowa potrzebną jest, do składu owoców, oraz żeby była obeznaną z handlem i posiadała język niemiecki dobrze. Ulica Senatorska № 2. 13628

Do folwarku 8-włokowego, dobrze zagospodarowanego, 10 mil od Warszawy, przy szosie i kolei, potrzebny jest od Nowego Roku zdolny ekonom, kawaler, lub wdowiec bezdzietny, na pensją i stół. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. B. P. 13618

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Ulica Marszałkowska № 47. 13637

Panny zdatne i podręczne, potrzebne są do okryć. Nowo-Senatorska № 4, m. 23.

Futro męzkie, szuba niedźwiadkowa, bardzo piękna, czarną syberyną kryta, do wyjazdów i na miasto, jest do sprzedania tanio, u kuśnierza Konińskiego. Nowy-Świat № 67. 13668

Panna, umiejąca szyć na maszynie, kołnierzyki i mankiety, potrzebną jest zaraz, pod N 4, ulica Nizka, do rządcy domu.

Osoba uzdolniona kompletnie w krawieczyznie, ze swoją maszyną, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ulica Zielna № 10, mieszkania 8. 1435

Rządca domu potrzebnym jest zaraz, z kaucją rs. 300. Bliższa wiadomość u właściciela domu № 29, ul. Piękna. 13706

Panny potrzebne są do krawieczczyzny damskiej, do wykończania staników i podręczne. Ulica Dzika № 3 nowy. — A. Kucharzewska. 13647

Panny uzdatnione, do staników i okryć, potrzebne są zaraz, do magazynu P. Gałeckiej. Krakowskie-Przedmieście № 85, drugie piętro. 13649

Panny potrzebne są, do okryć, sukień i do nauki; także przyjmuje okrycia do futer rozmaitych fasonów, podług ostatniej mody paryz. Ulica Oboźna № 6, mieszkania № 10. — Staveno. 13656

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 13290

Koń wierzchowy sprzedaje się za 160 rs. Wiadomość Nowy-Świat 76, mieszk. 7.

Meble używane, z kilku pokoi, są do sprzedania u tapicera. Świętokrzyzka № 15.

Pianino zagraniczne za rs. 275. Żelazna № 33, mieszkania 12. 13596

Do sprzedania dwa obrazy bardzo ładne, u szwajcara hotelu Drezdeńskiego. 13616

Do sprzedania dwa wozy, do wożenia węgli. Wiadomość: Pańska № 48. 13619

2 klacze maści karej, powozowe, dla braku miejsca są do sprzedania, przy ulicy Hr. Kotzebue № 3. 13612

Skrzypce stare, dobre, kupuję. Ul. Tamka № 9, mieszkania 6. 1425

Salopa tumakowa atłasem kryta, do sprzedania. Wspólna № 34b, mieszk. 5, od godziny 5—6 po południu. 13561

Żądaną jest tokarnia amatorska lub żelazna, używana z suportem. Wiadomość w kiosku, Elektoralna. 1412

Palto uczniowskie jest do sprzedania, za rs. 10, bardzo porządne. Chmielna 54, mieszkania 5. 13542

Po ś. p. Kunze naczelniku transportów dr. żel. Warsz.-Wied. i Bydg., są do sprzedania meble, szkło, porcelana i biblioteka, z 400 około dzieł niemieckich. Wiadomość przy Alei Jerozolimskiej № 37. 13558

Fortepian w dobrym stanie, o 7 oktawach do sprzedania, za rs. 225. Piekarska № 2, na 1 piętrze od frontu. 13581

Do sprzedania: lisy amerykańskie, kapelusz sezonowy modny, oraz maszyna ręczna do szycia. Sienna № 3, mieszk. 4. 13569

Algierka z opossum i szuba z niedźwiedzi, w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. Złota 6A, m. 12. 13487

Fortepiany dwa krotkie, czarne, jeden 7 oktaw, drugi pół 7-y, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat № 68, w fabryce Cernlli. 13529

Naczynia kuchenne, miedziane, restauracyjne, są do sprzedania po bardzo przystępnej cenie. Chmielna, róg Wielkiej № 38 domu, mieszk. № 1, na dole. 13557

Kasztany różowo kwitnące, w dużych koronach, 10-letnie, są do nabycia w ogrodzie Frascati, Wiejska № 10, oraz szczepy, jabłoni, gruszek i śliwek w koronach, po przystępnej cenie. 13438

Jest do sprzedania: fortepian o 6½ oktawy, oraz zegar stołowy i obraz wyobrażający Lota z córkami. Aleksandrja № domu 16, mieszk. № 6, 1-sze piętro. 1392

Pianino Steingraebera, prawie nowe, za przystępną cenę, u Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 13430

Fortepian do sprzedania, za rs. 120. Karmelicka № 8, 2-e piętro, na lewo, od frontu, mieszkania № 4. 13448

Futro szuba niedźwiedziowa, w dobrym stanie, za przystępną cenę, do sprzedania. Chmielna 28a, mieszkania 2. 13452

Praktyczne, nadzwyczaj tanie: dywany wschodnie, perskie, futra, kożuszki i biżuterję uralską poleca „Orient." Elektoralna 5. 13348

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie, tamże wyroby złote sprzedaje najtaniej; jak również wszelkie obstalunki i reperacje wykonywa jak zawsze tanio i na czas, znana fabryka i magazyn wyrobów złotych, obecnie Marszałkowska 65. — Józef Betcher.

Kwit rekrucki uwalniający od wojska, sprzedaje się u Berkowicza. Dzika № 24.

Zostawiono w komis do sprzedania, rożne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. Magazyn mebli. 13375

Koń czteroletni, ujeżdżony, do sprzedania, w Ujazdowskich Koszarach. 13385

Fortepian zagraniczny o 7 oktawach, 4 szprejcach, i całym metalowym blatem, do sprzedania. Aleja Jerozolimska 13, mieszkania 17, do 5 po południu. 13503

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 13679

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 12620

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie. 13528

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania, stół dębowy i krzesła rzeźbione, stół czarny gruszkowy, stolik do samowaru, lustra, tremo, szeslong, para łóżek, orzechowych, biurko duże i małe, zegar i gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1 piętro, z bramy na lewo. 13579

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur salonowy, lustra okazałe, stoły, stolik damski, toaleta, łóżka, umywalnia, szafa, szafki do bielizny, szeslong, biurko, stolik do kart, kredens dębowy, stolik do samowara, stół jadalny, krzesła, lampy, żyrandol, kandelabry, świeczniki, gzymsy, etc. Sienna № 3, mieszkania 4. 13568

Do sprzedania: garnitur mebli orzechowy, kryty wełną, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, dwóch taboretów, stołu, mało używany. Szafka wisząca (gablota) do fotografji, kwiatów i t. p., szafa spiżarniana. Wiadomość w składzie mebli Perla, Marszałkowska 41. 13369

Do sprzedania faeton mało używany, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Łuckiej № 9, u Franciszka Pękackiego. 1402

Drzewa 200 sążni, twardego, olszowego i brzozowego, do sprzedania. Stacja kolei Nadwiślańskiej Życzyn Dyzmański, zaś w Warszawie: Leszno № 18, u rządcy domu.

Fortepian zagraniczny, krótki, czarny, do sprzedania. Wspólna № 23, od 12 do 3, u p. Łużeckiej. 1366

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia, krzesła, stół rozsuwany, szuba niedźwiadkowa. Krucza 13, mieszkania 12. 13300

Pianino nowe, za przystępną cenę, do sprzedania, róg Prostej i Wroniej № 18, mieszkania 5, 1-sze piętro. 13496

Futro elki amerykańskie, 20 skórek, za umiarkowaną cenę. Królewska № 3, mieszkania 16. 13515

Dogodny rezerwoar do nafty do sprzedania, za b. nizką cenę. Wiadomość Nowogrodzka № 18, w sklepiku p. F. Roman.

Krzesła dębowe są w wielkim wyborze, cena od rs. 15 do rs. 2 kop. 50, szafy i kredensy dębowe. Ul. Bednarska № 3, mieszkania 5. 13418

Do sprzedania używana kareta kocz z przynależytościami, zaprzęgi rosyjskie parokonny i jednokonny, płaszcz skórzany dla furmana. Na Pradze w podwórzu, dowódcy baterji. Ul. Brukowa № 385, warunki wskażą na Nowym-Świecie № 44, m. 7. 13441

Po 14 rs. sążeń kubiczny drzewa olszowego i brzozowego, szczapowego z odstawą, do sprzedania. Leszno 18, mieszk. 26.

Pianino mało używane, do sprzedania za rs. 310. Widzieć można od 3 do 5. Chłodna № 48, mieszk. 13. 13713

Szafa biblioteczna mahoniowa, Encyklopedja fr. 53 tomy, Słownik fr. akad. paryz. 2 tomy, do sprzedania. Wiadomość w kantorze loterji, Marszałkowska № 56, między godz. 3 a 5. 13694

Jest do sprzedania kozeta i 3 fotele, aksamitne rs. 38, konsola z lustrem i stolik mahoniowy, rs. 40, żyrandol z lampą rs. 30, pięć obrazów rs. 15, dolman rs. 18, kandelabry, plat. rs. 18. Marszałkowska № 17a.

Kamienie brukarskie, oraz brama, na sprzedaż. Świętokrzyzka № 17. 13714

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia Hoża № 11, mieszk. 22. 1436

Do sprzedania figura (Bachantka) z białego kararyjskiego marmuru artystycznej roboty, oraz używane biurko mahoniowe. Wiadomość ul. Solna № 18, pierwsze piętro, misszkania 4. 13666

Maszyny pończosznicze, jedna gruba, zupełnie nowa, druga używana, średnia, są do sprzedania, mogą być ze stołem żelaznym. Ulica Złota № 18, mieszk. 13. 13665

Algierka szopowa, leciutka, używana, do sprzedania. Wilcza, dom Szpitzbarta, 17e, mieszkania 4. 13683

Fortepiany różnych fabryk, do sprzedania, od 180 do 300 rs., u organisty kościoła Opieki św. Józefa. 13709

2 fortepiany ze sławnych fabryk, fisharmonia duża, oraz szuba z niedźwiedzi, do sprzedania. Miodowa № 3, m. 17. 13711

Owiec 60 paśnych do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 57, m. 1. 13695

Do sprzedania: palto aksamitne, burnus himalaja, rotunda koronkowa, firanki koronkowe, parasolka koronkowa, parę sukien. Hotel Saski № 120. 13685

Karetkę 2-osobową, mało używaną, ktoby miał do zbycia, zechce złożyć ofertę do kantoru niniejszego pisma pod lit. M. 13673

Pianino zagranicznej fabryki do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 26 m. 19. 13672

Maszyna pończosznicza jest do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Sewerynów № 12, mieszkania 49. 13676

Do sprzedania 500 sążni kamieni, różnej wielkości, z dostawą lub bez, do stacji kolei Nadwiślańskiej Życzyn lub Iwangoród. Wiadomość: Marszałkowska 57, mieszkania 1. 13696

Do sprzedania nowo damskie futro, lisy, kryte materją, za przystępną cenę. Wiadomość: Senatorska № 6, m. 33, w składzie piwa Radzikowskiego. 1437

Dwa futra lisy damskie, i szopy męzkie, w dobrym stanie, za cenę przystępną, do sprzedania. Wiadomość w zakładzie kumysowym w ogrodzie Saskim. 13677

Meble: garnitur angielski, orzechowy, aksamitny, dwa używane, kozetka, otomanka, sofy, szeslongi, foteliki. Meble przyjmuje wzamian, ceny bardzo przystępne, za trwałość daje się gwarancję. Bielańska № 4, u tapicera. 13722

Interesa handl. i majątk.

Wspólniczki z kapitałem 250 rs. poszukuje się zaraz do interesu korzystnego. Wiadomość na miejscu w sklepie wiktuałów. Ulica Żórawia № 1. 13589

Rs. 1,300 potrzebną jest pożyczka na rok jeden, gwarancja hypoteczna. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. Z. 13592

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Żórawia № 13 nowy. 13570

Kilka sum po 2,000 rs. potrzeba na hypoteki majątków ziemskich zaraz po Towarzystwie, na wysoki procent. Wiadomość: Długa № 53, mieszkania 3. 1418

Sklep dystrybucyjno - wiktuałowy jest do odstąpienia z przyczyny wyjazdu. Ulica Nowolipie № 51B. 13551

Magle wiedeńskie w dobrym stanie do sprzedania. Wiad.: Żelazna 21, w sklepiku.

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych, L. Grużewskiego, Długa 53, wprost więzienia, kupuje weksle i rewersy, sprawy sądowe we wszystkich instancjach, przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od summy. 1367

Rs. 1,000 lub **1,500,** potrzeba jest na № 2 hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w kiosku na rogu ulicy Hożej i Marszałkowskiej. 13428

Magle do sprzedania. Ulica Senatorska, № 20, wiadomość na miejscu. 13462

Sklepik wiktuałów jest do odstąpienia, z powodu braku dozoru, komorne tanie. Ulica Żelazna № 28. 13437

Jest do odstąpienia w każdym czasie dystrybucja, połączona z galanterją i materjałami piśmiennemi, w dobrym punkcie. Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich W-go Kolendowskiego, Elektoralna № 29.

Rs. 15,000 i **4,000,** (całkowicie lub częściowo), do ulokowania na pierwszy numer hypoteki domu lub majątku. Wiadomość u adwokata przysięgłego Siemiradzkiego, Żórawia 27a. 13507

Sklep duży, spożywczy, z dystrybucją, elegancko urządzony, komorne znacznie zniżone, z mieszkaniem, jest zaraz do odstąpienia, kontrakt trzechletni. Królewska № 25.

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, oraz materjały piśmienne, z powodu słabości jest do odstąpienia w każdym czasie na dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Wierzbowej № 4, w hotelu Angielskim w dystrybucji i zarazem jest do sprzedania do 8,000 cygar z różnych fabryk, po cenach niżej fabryki, mogą być wyprzedane w małych partjach. 13505

Kawiarnia do odstąpienia na pryncypalnej ulicy. Wiadomość Nowy-Świat № 4, mieszkania 31. 13371

Rs. 2,000 do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie, domu murowanego w Warszawie. Wiadomość ulica Miodowa № 3, mieszk. 43, zastać można między godz. 12 a 3. 13499

Osoba pojedyńcza mogąca pożyczyć rs. 500 otrzyma w procencie pokój umeblowany, z usługą i opałem. Nowogrodzka 12, m. 6.

Restauracja do odstąpienia z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Leszno № 10.

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, z piśmiennemi materjałami, z powodu wyjazdu jest do sprzedania na dogodnych warunkach, oraz meble i sprzęty domowe. Wielka № 13.

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Pańska № 18. 13513

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, przy ulicy Nowogrodzkiej № 9. 13497

Ktoby zechciał wejść w spółkę w celu eksploatowania, lub kupić na własność znacznej wartości wynalazek, zechce zostawić adres w Kantorze Kurjera, pod lit. R. Ź.

Posesja narożna w zachodniej, ożywionej środkowo - fabrycznej części m. Warszawy, wolna zupełnie od zalewów, o 12 mur. i drewn. sklepach, na 156 łok. dług. frontu, przy samej linji tramwajowej i obu szerokich ulicach, jest do sprzedania w całości lub połowie już podziałowej. Wiadomość w kantorze loterji, Marszałkowska № 56, od godziny 3 do 5. 13653

4 do 6,000 rs. potrzeba pożyczki na hypotekę 2 dom. w Warszawie, w pierwszej połowie wartości. Wiadomość w kantorze loterji Marszałkowska № 56, od godziny 3 do 5-ej. 13652

Do sprzedania plac przy ulicy Bonifraterskiej, przeszło 7,000 łokci □ obejmujący, z frontem od 2-ch ulic. Wiadomość u adwokata Piotrowskiego, Rymarska 4. 13667

Dla zmiany interesu, jest sklep wraz z mieszkaniem, dystrybucyjny i wiktuałów, pod korzystnemi warunkami, do odstąpienia. Ul. Chłodna № 19. 13674

Magle do sprzedania, w dobrym stanie, za przystępną cenę, każdego czasu. Ulica Waliców № 1. 13663

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz, bardzo tanio i komorne tanie. Solna № 1.

Majątek, 33 włók, pod Warszawą, szosą, z inwentarzami, ruchomościami i zasiewami, zaraz do sprzedania, lub zamiany na dom, bez pośrednictwa. Ulica Wielka, róg Złotej w cukierni. 13724

Rs. 31,000 jest do ulokowania, częściowo lub w całości, na domy w Warszawie, lub też na majątki ziemskie w gubernji Warszawskiej. Wiadomość: Marszałkowska № 57, mieszk. № 9, od 3 do 5 po południu.

W mieście Częstochowie przy ulicy Panny Maryi, jest do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich dom murowany, jedno-piętrowy, z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, oznaczony № 19 policyjnym. Bliższa wiadomość na miejscu, u właściciela: 13660

Do sprzedania za 1,500 rs. dom drewniany, cztery morgi ziemi i szkółka drzewek owocowych, w m. Piotrkowie, przy drodze Zalesickiej № policyjny 602. Wiadomość na miejscu u właścicielki Zaremba. 12522

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, w każdym czasie, za przystępną cenę. Ulica Śliska № 7. 13658

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, z powodu niedopisania wspólniczki. Róg Krochmalnej i Żelaznej № 32. 13671

Sklep wiktuałów do sprzedania, dobrze procentujący przy fabryce. Ul. Okopowa № 22 domu. 13697

Rs. 3,000 do wypożyczenia zaraz na hypotekę. Wiadomość: Juljusz Walewski, adwokat przys., Długa 47. 13684

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu słabości męża, od kilku lat egzystujący, dobrze procentujący. Gęsta № 14. 1434

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Waliców № 5 nowy.

Lokale.

Lokal potrzebnym jest, składający się z 5 elegancko umeblowanych pokoi, na miesięcy 4. Ktoby miał takowy do wynajęcia, raczy adres zostawić w kantorze tegoż pisma pod liter. J. D. 13591

3 pokoje z wygodami, zaraz do wynajęcia. Wilcza 17D. 13431

5 pokoi z kuchnią, 2 lub 3 pokoje z przedpokojem od frontu, z balkonem, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Stycznia. Nowy-Świat № 12. 13400

Do wynajęcia zaraz za Żelazną Bramą, przy ul. Gnojnej, w domu № 11: 2 spichrze duże, mogące służyć na skład cukru, 3 wozownie murowane na składy towarów, 1 suteryna, 1 duża piwnica, lokale mieszkalne, t. j. 4 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w zarządzie domu. 13053

Sklep z dwoma pokojami, świeżo wykończony, tanio do wynajęcia. Chmielna 9.

Do wynajęcia w każdym czasie dla osoby płci żeńskiej, przyzwoitej, pojedynczej udzielającej lekcje, trudniącej się szyciem lub inną pracą, mieszkanie z opałem i samowarem przy ulicy Wareckiej № 3, wiadomość u stróża, od 9 do 1. 13669

Pokój z meblami przy familji bezdzietnej każdego czasu do wynajęcia. Ulica Leszno № 52, mieszk. 6. 13655

Pokój duży z opałem umeblowany. Erywańska № 10, stróż wskaże. 13718

Pokój do najęcia zaraz dla kobiety. Ulica Złota № 5, mieszk. 33. 13675

Pokój do wynajęcia, z wszelkiemi wygodami. Hotel Saski № 120. 13686

Mieszkanie jest do odstąpienia, na 1-m piętrze, z kontraktem do Ś-go Jana, składające się z 2-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, korytarza, z dwoma komórkami, piwnicą, ogólną górą i dwoma wejściami, za rs. 220 rocznie. Wilcza № 22, m. № 5. 13702

Pokój za rs. 4, jest do odstąpienia, dla kobiety w każdym czasie. Świętokrzyzka № 11, stróż wskaże. 13477

Pokój jest do wynajęcia, z osobnem wejściem, usługą i opałem. Wiadomość: Książęca № 2, mieszkania № 3. 13651

Doniesienia rozmaite.

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42, (dom własny).

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki, w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla,“ ul. Marszałkowska № 6a w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe panie przekonać się zechcą na miejscu.

Fabryka Mebli J. Żagiel, Elektoralna 20, wielki dobór mebli stolarskich i tapicerskich, po nader tanich cenach. Za suchość roboty fabryka poręcza; przyjmują się wszelkie obstalunki. 13576

Wyłączna fabryka pianin Jana Dütza, Elektoralna № 20, ma wybór pianin do sprzedania za przystępną cenę. Wynajmuje i przyjmuje reperacje i strojenia. 1300

Przyjmuję wszelką robotę w zakres krawieczczyzny damskiej i dziecinnej wchodzącą, kraję i dopasowywam staniki, oraz udzielam lekcyj kroju, najpraktyczniejszą metodą, wszystko po cenach umiarkowanych. Krakowskie-Przedmieście (obok Kopernika) № 2, front, 2 piętro, m. 9. — K. Z. Potrzebuję 2 dziewczynki do nauki. Jest do sprzedania maszyna do szycia Wheelera i Wilsona, salopa damska lisy i różne suknie. 13661

Dziecię ładne, chłopczyk nowonarodzony, nie chrzczony, jest do wzięcia za swoje. Wiadom. u akuszerki. Wspólna 24 13715

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 13002

Akuszerka Haube przyjmuje osoby na słabość, w osobnym pokoju od rs. 15, najtroskliwsza opieka Ul. Śliska № 10. 13124

Akuszerka Bukowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniające pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 10, parter. 13526

U akuszerki Karpińskiej. Osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. Cena umiarkowana. Krakowskie-Przedmieście № 12.

Akuszerka Palmowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w oddzielnych pokojach, od rs. 10 i na czas dłuższy przed słabością. Ul. Aleksandrja № 16. 13648

U akuszerki B. Y. są pokoje, dla osób miejscowych i przyjezdnych, potrzebujących pomocy, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. Włodzimierska № 3/1326b. 13701

Mamka młoda i zdrowa, ze świeżym pokarmem, bez długu, do umieszczenia. Ul. Fabryczna № 2, mieszkania № 15, stróż wskaże. 13719

2 mamki młode, z półrocznym pokarmem. Ulica Hoża № 1, u akuszerki. 13707

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Ul. Brukowa na Pradze, № 392. 13644

Mamki wiejskie. Ulica Sosnowa № 5, u akuszerki Brzezowskiej. 13717

Mamki wiejskie ze świeżym i starszym pokarmem są u akuszerki. Chmielna № 33.

Mamka jest do umieszczenia ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki, Nowolipie № 32, stróż wskaże. 13555

Zaginął kwit lombardowy № 16729 na rs. 5, E. Miklaszewskiej. Uprasza się znalazcę o zwrot takowego na Chmielną № 640

Dnia 12 b. m. zaginął pies wyżeł z rasy ceterów, biały, w żółte odmiany. Łaskawy znalazca raczy zwrócić go na ulicę Graniczną № 9, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągnięty będzie. 13680

Piesek popielaty, pinczerek, czupryna biaława, uszy i ogon, włos brązowy, zginął d. 6 Września. Kto go odprowadzi lub da znać, otrzyma rs. 15. Marszałkowska № 17, mieszk. 8. 13698

Szczenięta wyżły, czystej rasy cetry, są do sprzedania. Wiadomość ulica Miodowa № 14 domu, u stróża Andrzeja. 13495

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 6 (18) Октября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.